



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

10 (220)
lipiec-
wrzesień 2014
ISSN 1505-6317



Prof. Wojciech Radecki
doktorem *honoris causa* UŚ

str. 6–7

Prof. Wojciech Radecki doktorem *honoris causa* UŚ



1

2



3

4



5

6

- 1 16 czerwca odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* prof. zw. dr. hab. Wojciechowi Radeckiemu
- 2 Laudację przedstawił prof. zw. dr. hab. Ryszard Mikosz
- 3 Prof. zw. dr. hab. Wojciech Radecki i JM Rektor UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesław Banyś

- 4 Uroczystość odbyła się w auli Wydziału Prawa i Administracji UŚ
- 5 Wykład prof. zw. dr. hab. Wojciecha Radeckiego
- 6 Nowy doktor honorowy Uniwersytetu Śląskiego wpisał się do książki pamiątkowej

Foto: Agnieszka Sikora

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
Prof. dr hab. Jagody Adamus

cenionego nauczyciela akademickiego, zasłużonego pracownika Zakładu Malarstwa
w Instytucie Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego.

Utraciliśmy kompetentnego naukowca i twórcę w dziedzinie malarstwa,
Osobę mądrą i serdeczną, służącą pomocą i dobrym słowem,
powszechnie lubianą i szanowaną.

Będzie nam Jej wszystkim brakowało. Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyraży głębokiego współczucia i żalu

składają
**Rektor i Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.**

Dyrekcja Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego
z żalem zawiadamia, że 23 czerwca 2014 roku
odeszła nasza Koleżanka

śp.
Prof. Jagoda Adamus

Była Artystką i Pedagogiem,
niekwestionowanym autorytetem wśród studentów Instytutu Sztuki.

Jej pasją było malarstwo. Inicjowała projekty twórcze,
z których cykl wystaw pt. „Żywioty” był szczególnie znaczący
dla środowiska artystów,
skupiając różnorodne postawy wobec sztuki obrazu.

Uczestniczyła w licznych plenerach, konkursach
i wydarzeniach propagujących sztukę.
Zawsze gotowa do podejmowania nowych wyzwań
wyjechała na nigdy niekończący się plener
w przestrzeniach, o których inni mogą tylko pomarzyć.

Będzie nam Jej brakowało.

Polecamy

ROZMOWA

– Wszyscy działacze „Solidarności” byli mocno zaangażowani w wybory 4 czerwca. Rozumieli, że trzeba zagłosować, by odsunąć wreszcie komunistów od władzy. W tamtym gorącym okresie nikt nie zastanawiał się nad liczbami, natomiast wszyscy byliśmy zaskoczeni, że przeszła taka burza. Joanna Szczepkowska w swym słynnym zdaniu doskonale wyraziła euforię, która zapanowała po ogłoszeniu wyników. Dopiero później zaczęto analizować inne fakty. To prawda, frekwencja nie była porażająca, ale gdyby wybory odbyły się w 1981 roku, wynik byłby miażdżący także pod względem liczby głosujących. Uznaliśmy spadek emocji społecznych za efekt stanu wojennego, który przyczynił się przede wszystkim do dezintegracji środowiska „Solidarności” – rozmowa z Ewą Żurawską, wiceprzewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UŚ.....str. 8–9

– Postać Jana Karskiego, a właściwie Jana Romualda Kozielowskiego, od dawna znana była badaczom polskiego podziemia. Nie znaczy to jednak, że był bohaterem powszechnie rozpoznawalnym. Sam Karski przez wiele lat nie ujawniał swoich wojennych przeżyć. Jego rola w informowaniu wolnego świata o trwającej zagładzie stała się szerzej znana dopiero po wywiadzie, jakiego udzielił w 1978 roku na prośbę Claude’a Lanzmanna, przygotowującego film *Shoah*. W Polsce wiedzę o jego życiu i działalności upowszechniano dopiero po roku 1989. Z biegiem lat Jan Karski stał się bohaterem tekstów opublikowanych w wielu czasopismach, artykułach historycznych, filmoznawczych i literackich. Powstały filmy poświęcone jego pamięci, audycje radiowe, a nawet specjalne serwisy internetowe – rozmowa z mgr Marcelą Gruszczyk z Zakładu Historii Najnowszej 1918–1945 Instytutu Historii UŚ.....str. 12–14

Wydarzenia

Szachista przekraczający granice.....str. 6–7

Badania naukowe

Indeksują demony.....str. 16–17

Felietony

Miganie przeciw podsłuchom.....str. 27
„Tysiąc i jedna historia”.....str. 27

Ponadto

Kronika UŚ.....str. 4–5
Sukces Centrum Studiów Polarnych.....str. 10
Cenniejszy od złota.....str. 11
Praktyka ponad teorią.....str. 15
Niepłynność jest w(śród) nas.....str. 18
Logopedia w teorii i praktyce.....str. 19
Mówili, jak jest.....str. 20–21
Przełamując bariery.....str. 22
Przybliżanie współczesnej literatury.....str. 23
VIII Konkurs Chemiczny.....str. 24
Zdobądź wieżę Babel!.....str. 24
Czy media są wolne?.....str. 25
Rozmowy kontrolowane.....str. 26
Z Jeruzolimy do Chorzowa.....str. 28
Harmonogram konkursów.....str. 29
Wydawnictwo UŚ.....str. 30



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora
ISSN 1505-6317

Okładka: Prof. Wojciech Radecki doktorem *honoris causa* UŚ.

Fot. Agnieszka Sikora

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Agata Hajda, Małgorzata Kłoskiewicz,

Agnieszka Nęcka, Tomasz Okraska, Maria Sztuka,

Olga Witek

Felietoniści: Stefan Ośliżło, Jacek Kurek

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Projekt graficzny: Łukasz Kliś

Rysunki: Marek Glowacki

Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska

Adres redakcji:

ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6

40-007 Katowice

tel. 32 359 19 64

e-mail: gazeta@us.edu.pl

www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl

www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji

i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze

wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów.

Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Międzynarodowa konferencja misjologiczna

22 maja na Wydziale Teologicznym UŚ odbyła się międzynarodowa konferencja misjologiczna pt. „Kościół na końcu świata. Latynoskie oblicze Kościoła katolickiego”, zorganizowana przez Zakład Misjologii i Teologii Ekumenicznej Wydziału Teologicznego UŚ. Współorganizatorami konferencji byli: Stowarzyszenie Misjologów Polskich, sekcja misjologiczna Polskiego Towarzystwa Teologicznego oraz Dzieło Misyjne Archidiecezji Katowickiej. W referatach zostały zaprezentowane konteksty, doświadczenia i podejmowane działania ewangelizacyjne Kościoła katolickiego w Ameryce Południowej. Południowoamerykańskim doświadczeniem dzielili się misjonarze pracujący na tym kontynencie oraz badacze zjawisk tam zachodzących. Kolorytu spotkaniu dodał folklor zaprezentowany przez grupę młodych Peruwiańczyków.



Foto: Joanna Dziura

Europejska Majówka i III Piknik Absolwentów UŚ

23 maja na terenie osiedla akademickiego w Katowicach-Ligocie odbyła się Europejska Majówka połączona z III Piknikiem Absolwentów UŚ. Tematem przewodnim imprezy była 10. rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Majówce i Piknikowi towarzyszyło hasło „Smaki Europy”. Dla uczestników wydarzenia przygotowano wiele atrakcji. W strefie dla dzieci najmłodszy uczestnicy pod opieką dorosłych mogli się świetnie bawić na dmuchanym placu zabaw, nie zabrakło konkursów, zajęć artystycznych, wspólnego kolorowania czy malowania twarzy. W strefie „Smaki Europy” zaprezentowano tradycyjną i współczesną kuchnię europejską. Było to również miejsce spotkania z kulturą i językami krajów

Unii Europejskiej przygotowane przez instytuty Wydziału Filologicznego UŚ, koła naukowe oraz szkoły językowe. W strefie absolwenta zaprezentowały się firmy, restauracje oraz partnerzy Uniwersytetu Śląskiego. Przedstawiony został również nowy program informacyjno-integracyjny skierowany do absolwentów. W programie wydarzenia znalazły się także występy artystyczne: Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice”, Magnetic Clouds i Marka Piowczyka Trio. Oprawę muzyczną zapewniło Studenckie Studio Radiowe „Egida”.

Juwenalia Zagłębiowskie 2014

Od 21 do 24 maja w Sosnowcu odbywały się Juwenalia Zagłębiowskie 2014. Rozpoczęły się korowodem Studenckim, którego przewodnim motywem były postaci z bajek. Wydarzenia drugiego dnia skupione były wokół klubu Remedium, gdzie odbył się Piknik Studencki, a następnie afterparty. 23 maja na Stadionie Ludowym odbyły się koncerty plenerowe, a tegoroczne Juwenalia Zagłębiowskie zakończyła sobotnia impreza klubowa.

Juwenalia Śląskie 2014

Od 27 do 31 maja na Śląsku odbywały się Juwenalia Śląskie 2014. W ramach imprezy znalazł się tradycyjny korowód studentów śląskich uczelni, który przemaszerował ulicami Katowic pod pomnik Powstańców Śląskich, gdzie tradycyjnego przekazania kluczy do bram miasta dokonał zastępca prezydenta Katowic Michał Luty. W inauguracji Juwenaliów wzięli udział przedstawiciele władz rektorskich śląskich uczelni, między innymi JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prorektor dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziołek. W ramach tegorocznych Juwenaliów Śląskich odbywały się liczne koncerty, imprezy plenerowe i klubowe, a także Bitwa na Farbę na osiedlu akademickim w Katowicach-Ligocie.



Foto: Aleksandra Kienias

Jubileusz 10-lecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku UŚ

2 czerwca w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych im. Jana Kiepury w Sosnowcu odbyły się obchody 10-lecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku na Uniwersytecie Śląskim. W uroczystości udział wzięł prorektor ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziołek, który wygłosił wykład pt. „Moralność gąsienicznika”. Obchody połączono z akcją charytatywną na rzecz budowy hospicjum w Sosnowcu.

Gala „Śląskich Asów”

3 czerwca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego miała miejsce kolejna edycja „Śląskich Asów”. Podczas uroczystości najzdolniejsi uczniowie szkół ponadgimnazjalnych województwa śląskiego, laureaci oraz finaliści olimpiad i konkursów przedmiotowych zostali uhonorowani listem gratulacyjnym JM Rektora UŚ prof. zw. dr hab. Wiesława Banyśa oraz upominkami UŚ. W gali uczestniczyli między innymi JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz śląski wicekurator oświaty Tadeusz Żesławski, a także wybitni eksperci Uniwersytetu Śląskiego, którzy opowiadali o dziedzinach nauki, jakimi pasjonuje się zebrana na gali młodzież. Podczas uroczystości odbyło się także wręczenie statuetek w rankingu szkół, których największa liczba uczniów znalazła się w szczytnym gronie „Śląskich Asów”. Trzecie miejsce zdobyło II Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Rybniku, drugie miejsce – I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego w Katowicach, a pierwsze – Uniwersyteckie III Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Katowicach.

XVIII koncert akademicki

7 czerwca w sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbył się XVIII koncert akademicki z okazji święta Uniwersytetu. Uroczystość prowadził Jacek Filus, szef anteny Polskiego Radia Katowice, oraz dr Małgorzata Mendel. Koncert poprzedził wykład prof. zw. dr hab. Bogdana Dembińskiego pt. „Magna Graecia i pitagorejski projekt matematycznego przyrodznawstwa”. Motywem przewodnim koncertu były pieśni neapolitańskie. W koncercie wystąpiła orkiestra „Camerata Impuls” pod dyrekcją

dr hab. Małgorzaty Kaniowskiej oraz Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” z Cieszyna, kierowany przez dr hab. Izabellę Zielecką-Panek. Solistami byli Adam Sobierajski, tenor, oraz Anna Wiśniewska-Schoppa, sopran.

Fotoreportaż na str. 31

46. urodziny Uniwersytetu Śląskiego

9 czerwca na deptaku przed rektorem UŚ odbyły się obchody 46. urodzin Uniwersytetu Śląskiego. Podczas spotkania przemówienie okolicznościowe wygłosił JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Najważniejszym punktem programu uroczystości było odsłonięcie odcisku dłoni Tadeusza Donocika, prezesa Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Śląskiego oraz prezesa Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach, w Uniwersyteckiej Alei Gwiazd. Odbył się również minikoncert sobowótora Domenico Modugno. Na koniec wszyscy wspólnie odśpiewali tradycyjne „Sto lat”, nie zabrakło również urodzinowego tortu.

Jubileusz 40-lecia Wydziału Nauk o Ziemi

W 2014 roku Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego świętuje 40-lecie swego istnienia. Obchody jubileuszu rozpoczęły się 13 czerwca w auli Wydziału Nauk o Ziemi w Sosnowcu. W uroczystości udział wzięli JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk. W programie wydarzenia przewidziano wystąpienie dziekana prof. zw. dr hab. Adama Idziaka oraz wystąpienia retrospekcyjne, w których zaprezentowano poszczególne dyscypliny: geografia – prof. zw. dr hab. Jacek Jania, geologia – prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek, geofizyka – prof. zw. dr hab. inż. Wacław Zuberek. W części artystycznej przewidziano występ Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice”. Po uroczystości uczestnicy mieli okazję zwiedzić wystawę jubileuszową pt. „40 lat minęło...”.

Wręczenie wyróżnień JM Rektora UŚ

13 czerwca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczystość wręczenia Wyróżnień Jego Magnificencji Rektora UŚ dla

studentów i doktorantów wykazujących się zaangażowaniem, wytrwałością i pomysłowością w inicjowaniu i wspieraniu życia studenckiego, a także w działalności społecznej, dobroczynnej, kulturalnej, artystycznej, sportowej, naukowej i popularnonaukowej. Podczas uroczystości ogłoszono wynik Plebiscytu na Studenta Roku 2014. Celem konkursu było wybranie osoby, która ze względu na swoją działalność bądź osiągnięcia zasługuje na szczególne wyróżnienie. Studentem Roku 2014 wybranym przez kapitułę konkursu został Michał Czech, który studiuje w ramach Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych, a Studentką Roku w głosowaniu społeczności akademickiej została wybrana Agnieszka Cybulska, studentka V roku prawa.

5. urodziny Uniwersytetu Śląskiego Dzieci

14 czerwca w sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbyła się uroczystość jubileuszowa Uniwersytetu Śląskiego Dzieci. W programie uroczystości przewidziano wystąpienie dziekana UŚD dr. Jerzego Jarosza, koncert Chóru Uniwersytetu Śląskiego Dzieci „Gioia” kierowanego przez mgr Agnieszkę Zawieruchę oraz wykład dr Aleksandry Chrupały pt. „Słowne podróże, małe i duże”. Życzenia młodym studentom złożył prorektor ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziołek. W części przygotowanej przez grupy twórcze UŚD znalazły się między innymi: spektakl taneczny pt. „Mały Książę” w wykonaniu Małej Akademii Tańca UŚD, premiery studenckich filmów (grup „Cięcie gięcie” i Animatikon) oraz pokaz robotów. Uroczystość poprowadziła dr Małgorzata Mendel.

Prof. Wojciech Radecki doktorem *honoris causa* UŚ

16 czerwca w auli Wydziału Prawa i Administracji UŚ odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego profesorowi Wojciechowi Radeckiemu. Profesor Wojciech Radecki jest wybitnym prawnikiem, współtwórcą polskiej nauki prawa ochrony środowiska. Kieruje wrocławskim Zakładem Zagadnień Prawnych Kształtowania i Ochrony Środowiska Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Jest autorem wielu publikacji z zakresu ochrony przyrody i zasobów naturalnych. ■

Więcej na str. 6–7

Prof. Dariusz Rott laureatem Zagłębiowskiej Nagrody „Humanitas”

27 czerwca w Wyższej Szkole „Humanitas” w Sosnowcu już po raz dziewiąty wręczona została Zagłębiowska Nagroda „Humanitas”. Jest to doroczne, regionalne wyróżnienie przyznawane osobom i instytucjom, które swoją działalnością przyczyniają się do promowania Zagłębia Dąbrowskiego, umacniania lokalnej tożsamości oraz tworzenia fundamentów społeczeństwa obywatelskiego. Nagroda ma formę wyróżnienia honorowego lub promocyjnego. W kategorii promocyjnej uhonorowany został Młodzieżowy Dom Pracy Twórczej w Dąbrowie Górniczej. W tym roku po raz pierwszy nagroda w kategorii honorowej przyznana została dwóm osobom, otrzymali ją prof. zw. dr hab. czł. rzecz. PAN Czesław Kupisiewicz oraz prof. dr hab. Dariusz Rott z Wydziału Filologicznego UŚ. Został doceniony przez Wysoką Kapitułę za wszechstronną działalność naukową i popularyzatorską przyczyniającą się do promocji Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego oraz popularyzowanie wiedzy o Zagłębiu Dąbrowskim wśród Ślązaków.



Foto: Eryka Kła

*Opracowała
Agnieszka Nęcka*

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” w artykule pt. „Mądra, twórcza i zaangażowana badaczka” wkraść się błąd w nazwie katedry z Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ. Poprawna nazwa to Katedra Pedagogiki Społecznej. Autorów tekstu oraz Rodzinę śp. dr hab. Beaty Dyrdy serdecznie przepraszamy.

Prof. zw. dr hab. Wojciech Radecki, współtwórca polskiej doktryny prawa ochrony środowiska, doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego

Szachista przekraczający granice

16 czerwca w auli Wydziału Prawa i Administracji odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wojciechowi Radeckiemu – wybitnemu naukowcowi, współtwórcy polskiej nauki prawa ochrony środowiska, cieszącemu się uznaniem i szacunkiem środowiska prawników w kraju i poza jego granicami, nauczycielowi i mistrzowi wielu pokoleń uczonych.

Uniwersytet Śląski uhonorował najwyższą godnością akademicką wybitnego prawnika prof. zw. dr hab. Wojciecha Radeckiego, jednego z ojców założycieli polskiej nauki prawa ochrony środowiska, uczonego, którego niekwestionowany autorytet sławi dobre imię polskiej nauki.

Trudno dziś sobie wyobrazić pracę z zakresu prawa ochrony środowiska bez odniesienia się do publikacji profesora Radeckiego. Ten wybitny naukowiec jest uznanym ekspertem, a jego poglądy – powiedział prowadzący ceremonię JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś – miały wpływ na kształt ustawodawstwa, na kierunki orzecznictwa organów administracji publicznej i sądownictwa administracyjnego.

Imponujący dorobek naukowy dostojnego doktoranta i jego ogromny wkład w rozwój wiedzy prawniczej przedstawił w laudacji prof. zw. dr hab. Ryszard Mikosz. Prawo ochrony środowiska jest jedną z najmłodszych dyscyplin badawczych zarówno w skali krajowej, jak i światowej, jej dynamiczny rozwój przypada na ostatnie czterdziestolecie, a profesor Radecki odegrał w nim znaczącą rolę. Jak pisze w recenzji prof. zw. dr hab. Marek Górski z Uniwersytetu Szczecińskiego: „To w sporę mierze dzięki niemu prace badawcze w tej dziedzinie zyskały status prac naukowych, wiele jego myśli i koncepcji zostało wykorzystanych przy znaczącej przebudowie polskich regulacji prawnych i tworzeniu nowego systemu prawnej ochrony środowiska, systemu zgodnego z wymogami unijnymi”.

Profesor W. Radecki ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. W latach 1965–1973 pracował w Prokuraturze Powiatowej w Jeleniej Górze, ale po obronie pracy doktorskiej (1973) na temat odpowiedzialności karnej za naruszenie bezpieczeństwa i higieny pracy został zatrudniony na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego w Zakładzie Prawa Karnego Instytutu Krymologicznego. Już wtedy zainteresował się problematyką prawną ochrony środowiska



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Prof. zw. dr hab. Wojciech Radecki

ską, co po trzech latach doprowadziło do kolejnej zmiany miejsca pracy, tym razem na Zespół Zagadnień Prawnych Kształtowania i Ochrony Środowiska ówczesnego Instytutu Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk. Badania naukowe zaowocowały pracą habilitacyjną pt. *Prawnokarna ochrona środowiska naturalnego w PRL* (1981). W 1992 roku otrzymał tytuł naukowy profesora. Od 2006 roku kieruje wrocławskim Zakładem Prawa Ochrony Środowiska Instytutu Nauk Prawnych PAN. Jak stwierdził w laudacji prof. zw. dr hab. Ryszard Mikosz: „Prace badawcze profesora Radeckiego w sposób istotny wpłynęły i nadal wpływają na kształt ustawodawstwa. [...] Niejednokrotnie służył on swoją wiedzą organom władzy ustawodawczej i wykonawczej, przygotowując liczne opinie (w tym na potrzeby orzecznicze resortu

środowiska) [...]. Nazwisko profesora Radeckiego jest pierwszym, jakie przychodzi na myśl, kiedy wspomina się o polskiej doktrynie prawa ochrony środowiska”.

Autor laudacji podkreślił, że pośród wielu zasług na niwie naukowej na szczególne uznanie zasługuje udział profesora W. Radeckiego w propagowaniu osiągnięć i dorobku polskiej nauki za granicą. Promując współpracę polskiej, czeskiej i słowackiej nauki prawa, odwołuje się do wspólnych korzeni historycznych i współczesnych podobnych problemów, z którymi musi zmierzyć się cała partnerska trójka od czasu przystąpienia do Unii Europejskiej. Jego publikacje od lat ukazują się w czeskich i słowackich specjalistycznych czasopiśmie naukowych (profesor biegle posługuje się oboma językami). Od 2008 roku jest członkiem redakcyjnej Rady Naukowej a także stałym współpracownikiem prestiżowego czasopisma naukowego „Česke Pravo Životního Prostředí”. Prof. JUDr. Milan Damohorský, DrSc z Uniwersytetu Karola w Pradze, pisze m.in. w swojej recenzji: „Czeska nauka prawa ochrony środowiska bardzo ceni profesora Radeckiego [...]. Jego wieloletnia działalność, przekraczająca granice państwowe, ma wielkie znaczenie dla nauki prawa w Republice Czeskiej czy w Republice Słowackiej. Jego prace są dla nas inspiracją, nauką i przykładem”. Zdaniem Recenzenta cechami, które decydują o niekwestionowanym autorytecie autora *Prawnej ochrony przyrody w Polsce, Czechach i Słowacji* są: pasja w rozwiązywaniu problemów naukowych, systematyczność, niesłabnąca energia, lekkość pióra, jasność wyrażania myśli, a także wielkie poczucie humoru. Prawnicy czescy, zwłaszcza specjalizujący się w prawie ochrony środowiska, nie tylko dobrze go znają, lecz przede wszystkim bardzo szanują – zapewnia profesor Damohorský.

Jednym z efektów zaangażowania profesora Radeckiego we współpracę trzech państw Grupy Wyszehradzkiej Unii Europejskiej jest zaangażowanie w tworzenie i organizację czesko-polsko-słowackich

konferencji z dziedziny prawa ochrony środowiska, które od 2000 roku odbywają się corocznie w jednym z państw partnerskich. Profesor Radecki jest jedynym Polakiem, który uczestniczył we wszystkich czternastu konferencjach, wiele z nich współorganizował, na każdej tłumaczył z języka polskiego i czeskiego.

Wśród pozanaukowych zainteresowań autora monografii *Odpowiedzialność prawna w ochronie środowiska* czołowe miejsce zajmują szachy. „Wspominam o tej pasji – pisze w recenzji prof. zw. dr hab. Roman Hauser z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – nie dla ubarwienia oceny. Jak wiadomo, szachy wymagają znakomitej pamięci, dyscypliny, koncentracji, logicznego myślenia i konsekwencji. Te przymioty dobrego szachisty są widoczne w pracach naukowych pana profesora. Jego opracowania są uporządkowane, logiczne i jasne w konstrukcji i wywodach. To wielki walor tych publikacji, decydujący o ich powodzeniu i uznaniu czytelników”.

Profesor Mikosz przypomniał, że zupełnie odrębnym i niemającym precedensu w polskiej literaturze prawniczej dokonaniem profesora Radeckiego są komentarze do niemal wszystkich aktów prawnych istotnych dla prawa ochrony środowiska. Wiele z nich doczekało się znacznej liczby wydań, a wszystkie nader często przywoływane są zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie.

Podczas krótkiej konferencji prasowej poprzedzającej uroczystość autor laudacji przyznał: – To dla mnie zaszczyt, jako profesora w Katedrze Prawa Górniczego i Ochrony Środowiska, że Senat zechciał mi powierzyć tę funkcję. Profesor Radecki jest guru w zakresie prawa ochrony środowiska, a ja mam zaszczyt zaliczać się do kręgu tych osób, które bardzo wiele skorzystały z jego wiedzy. Związki Uniwersytetu Śląskiego z profesorem trwają od lat.

W dorobku naukowym doktora honorowego znajduje się blisko 160 książek i ponad 2 tysiące różnego rodzaju opracowań naukowych. Nazwisko profesora Radeckiego znane jest nie tylko w kręgach akademickich. Jest on także autorem blisko tysiąca publikacji popularyzatorskich. Warto przypomnieć chociażby znany wszystkim *Mały słownik wiedzy obywatelskiej o ochronie środowiska*, *Prawa i obowiązki obywatela w dziedzinie ochrony środowiska* czy *Kompendium prawa rybackiego*.

Po ceremonii nadania tytułu doktora *honoris causa*, któremu oprawę muzyczną zapewnił Chór Uniwersytetu Śląskiego Harmonia, przyszedł czas na prezenty i niespodzianki.

Tradycją Śląskiej *Alma Mater*, zapoczątkowaną w czerwcu 2010 roku, stało się obdarowywanie doktora honorowego wyjątkową pamiątką. Statuetkę zatytułowaną „Drzewo” wręczyła profesorowi Radeckiemu prof. zw. Małgorzata Łuszczak, dziekan Wydziału Artystycznego UŚ. Autorką dzieła jest dr hab. Katarzyna Pyka z Instytutu Sztuki UŚ. Na kryształowym szkle widoczny jest misterny szlif, uzyskany metodą piaskowania, obrazujący rozłożyste drzewo, będące symbolem potęgi sił życiowych, daru mocy, a także nieodłącznie kojarzące się z ochroną przyrody. Druga bliźniacza statuetka trafi do Biblioteki Honoris, stanowiąc dziewiąty eksponat kolekcji.

Bardzo miłą, ale zapewne zaskakującą niespodzianką był *Marsz Radetzky'ego* Johanna Straussa, którego dźwięki popłynęły z głośników auli. Dostojny doktor z uśmiechem skomentował: – Tym bardziej jest mi miło, ponieważ marszałek Joseph Radetzky był z pochodzenia Czechem.

Dziękując, profesor nie ukrywał wzruszenia, przyznał, że doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego jest mu szczególnie bliski, ponieważ wprawdzie urodził się w Sosnowcu, ale od czwartego roku życia związany był z Mysłowicami, gdzie mieszkał, i z Katowicami, które zapamiętał w sposób wyjątkowy. Był bowiem czynnym szachistą w Klubie Sportowym „Start” (w latach 1957–1963), gdzie mógł szlifować swoją pasję, którą kontynuował później w Klubie Szachowym „Kwadrat” w Jeleniej Górze. Warto dodać, że w „Kwadracie” doszedł do kategorii kandydata na mistrza krajowego.

Wykład doktora honorowego miał na celu przybliżenie stanu nauki o prawie ochrony środowiska w Polsce. Był to – jak sam autor określił – spacer po głównych ośrodkach naukowych zajmujących się tą tematyką. Na początku profesor przywołał nazwisko Jana Gwalberta Pawlikowskiego, prawnika, ekonomisty, historyka literatury, który przeszedł do historii jako współautor pionierskiej ustawy o ochronie przyrody, a jego dzieła pozostają żywe do dziś. *Prawo ochrony przyrody* wydane staraniem Państwowej Rady Ochrony Przyrody nadal służy jako wzór precyzyjnego, ścisłego, a jednocześnie zrozumiałego myślenia, z którego wywodzi się prawo ochrony środowiska. Zanim profesor „wyruszył” w podróż od Szczecina po Rzeszów, wspomniął swoich mentorów, profesorów, którzy tworzyli zręby prawa ochrony środowiska w Polsce: Wacława Brzezińskiego, Leona Łustacza i Ludwika Jastrzębskiego. Zapowiedziany „spacer” okazał się nie-

zwykle interesujący, a wyliczanka (bez materiałów wspomagających) poszczególnych ośrodków akademickich, imion i nazwisk członków zespołów badawczych, ich indywidualnych zainteresowań naukowych, tytułów i dat publikacji, ubarwiona lapidarnymi, ale dowcipnymi charakterystykami – wzbudziła podziw i wprawiła wszystkich w zdumienie.

– Z nauką polską nie jest źle, obserwujemy naturalną wymianę pokoleń, najważniejszy jest fakt, że odchodzących na emerytury uczonych jest kim zastąpić – zakończył optymistycznie profesor Radecki.

Osobiste gratulacje złożył między innymi przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego Andrzej Gościński, który ofiarował doktorowi honorowemu trzytomowy reprint *Historii Śląska* wydanej na zamówienie wojewody Michała Grażyńskiego w 1932 roku przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie, a odnowionej z okazji wspólnej (4 kwietnia 2014 roku na Wawelu) sesji Sejmiku Małopolskiego i Sejmiku Śląskiego. – Niech ta „Historia” będzie wyrazem szacunku i uznania Śląska dla pana zasług dla polskiej nauki – zakończył przewodniczący Gościński.

JM Rektor przywołał słowa profesora Kazimierza Twardowskiego wypowiedziane 21 listopada 1932 roku w auli Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, wykład zatytułowany *O dostojęństwie Uniwersytetu*, który był odpowiedzią na przyznanie profesorowi tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego: „kogo Uniwersytet obdarza, a tem samem wyróżnia, godnością doktora honorowego, o tym widocznie sądzi, że może innym służyć za wzór, że może ich przykładem swoim uczyć, jak należy w danym zakresie żyć i postępować. A być stawianym za wzór i danym za przykład – zaszczyt to niezmiernie wielki”.

Zasługi profesora Wojciecha Radeckiego w dziedzinie edukacji przyszłych pokoleń specjalistów, jego dorobek naukowy i popularyzatorski stanowią inspirację i wzór do naśladowania. Środowisko akademickie Uniwersytetu Śląskiego powiększyło grono swoich doktorów honorowych o osobę doskonale wpisującą się w istotę dostojęństwa Uniwersytetu, który, jak powiedział przywołany przez JM Rektora profesor Kazimierz Twardowski: „niesie ludzkości światło czystej wiedzy, wzbogaca i pogłębia naukę, zdobywa coraz to nowe prawdy i prawdopodobieństwa – tworzy, jednym słowem, najwyższe wartości intelektualne, które przypaść mogą człowiekowi w udziale”. ■

Maria Sztuka

Rozmowa z Ewą Żurawską, wiceprzewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UŚ o wykorzystanych szansach i zawiedzionych nadziejach związanych z transformacją ustrojową

Dziś brakuje nam solidarności

W Chorzowskim Centrum Kultury zorganizowane zostały dwudniowe obchody 25. rocznicy wyborów parlamentarnych z 1989 roku – częściowo wolnych do sejmu oraz wolnych do senatu. Zgromadzonych gości przywitał dyrektor instytucji Antoni Sobczyk. Kończąc swą wypowiedź, przypomniał słowa aktorki Joanny Szczepkowskiej, które stały się symbolem rozpoczynających się zmian: „Proszę Państwa, 4 czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm”. Wówczas ktoś z widowni dodał półgłosem: „Tak nam się tylko wydawało”.

■ Podczas konferencji „Droga do wolności – kobiety na Śląsku”, która odbyła się w Chorzowskim Centrum Kultury, padły słowa, że w kontekście wydarzeń historycznych znane nam są przede wszystkim nazwiska mężczyzn. Zorganizowane w Chorzowie obchody „25 lat Wolności”, koncentrowały się tymczasem wokół historii kobiet, które odegrały znaczącą rolę na Śląsku, także w kontekście czerwcowych wyborów.

– Odnoszę wrażenie, że jest to przejaw pewnych modnych ostatnio tendencji. Patrząc przez pryzmat historii „Solidarności”, ci, którzy naprawdę dużo poświęcili dla wolności Polski, pozostają anonimowi. Można powiedzieć, że wszyscy byli dobrą, zgraną drużyną bez względu na płęć i pozycję społeczną. Ludzie ruchu potrafili zrezygnować z własnych ambicji, dlatego byli niezwykle otwarci i pomocni. Przytoczę jedną z historii, która mnie się przydarzyła. Jesienią 1981 roku odbywało się w Hucie Baildon Walne Zebranie Delegatów „Solidarności”. Pamiętam, że obrady trwały do późnych godzin i nie miałam szans wrócić do domu. Obca osoba zaproponowała mi nocleg w centrum Katowic. Nie pamiętam niestety jej nazwiska, chociaż zapamiętałam, jak wyglądała. Kilka miesięcy później, już po wybuchu stanu wojennego, spotkałam ją na ulicy i w pierwszej chwili jej nie poznałam. Posiwała i jakby nagle postarzała się. Taką cenę zapłaciła za stan wojenny. Została zwolniona z aresztu, bo okazało się, że jej rodzice w międzyczasie ciężko zachorowali na serce i zmarli w wyniku traumatycznego przeżycia. Tych strat nikt nie podliczy i nikt nie dowie się, ile było ofiar anonimowych, nie tylko tych, które znamy z imienia i nazwiska. Jeżeli zatem odzyskałmy wolność i dokonaliśmy tego, co Zachodowi wydawało się niemożliwe, to udało nam się to dzięki solidarnej współpracy wszystkich Polaków, znanych i anonimowych, którzy



Foto: Lucyna Szadłkowska

↑ Ewa Żurawska, wiceprzewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UŚ

rozumieli, że wolność i niepodległość to wartości godne poświęceń.

■ **Solidarnie współpracowali wszyscy Polacy, ale w wyborach z 1989 roku frekwencja wyniosła „tylko” 62,7 procent. Pozwolę sobie przywołać jeszcze fragment wypowiedzi Anny Knysok, posłanki na Sejm kontraktowy, która podczas wspomnianej wyżej konferencji powiedziała: „Niemał połowa społeczeństwa była obojętna. Mało ich obchodziła sytuacja polityczno-społeczna, troszczyli się przede wszystkim o swoją rodzinę”. Czy w Pani odczuciu można mówić o obojętności i rozczarowaniu w kontekście takiej frekwencji?**

– Zdecydowanie nie. Wszyscy działacze „Solidarności” byli mocno zaangażowani w wybory 4 czerwca. Rozumieli, że trzeba zagłosować, by odsunąć wreszcie komunistów od władzy. W tamtym gorącym okresie nikt nie zastanawiał się nad liczbami, wszyscy natomiast byliśmy zaskoczeni, że przeszła taka burza. Joanna Szczepkowska w swym słynnym

zdaniu doskonale wyraziła euforię, która zapanowała po ogłoszeniu wyników. Dopiero później zaczęto analizować inne fakty. To prawda, frekwencja nie była porażająca, ale gdyby wybory odbyły się w 1981 roku, wynik byłby miażdżący także pod względem liczby głosujących. Uznaliśmy spadek emocji społecznych za efekt stanu wojennego, który przyczynił się przede wszystkim do dezintegracji środowiska „Solidarności”. Wielu wybitnych działaczy zostało zmuszonych do emigracji, część osób zwątpiła w jakąkolwiek możliwość zmiany. Na szczęście mimo grozy stanu wojennego, 4 czerwca powiedziano komunistom: zdecydowane: nie!

■ **Patrząc z perspektywy frekwencji wyborczej w późniejszych wyborach parlamentarnych w Polsce, nie udało się na razie powtórzyć takiego wyniku.**

– W czerwcu 1989 roku znów podniosła się „temperatura społeczna”. Wynik wyborów nas uskrzydlił. Ludzie „Solidarności” tworzyli pręźnie Komitety Obywatelskie i to był najlepszy oddolny ruch,

jaki mógł nam się zdarzyć! Mieliśmy wspaniałe społeczeństwo obywatelskie, którego dziś już nie ma. Uczestnictwo w tamtych wyborach było niezwykle świadome, podobnie jak wybór poszczególnych kandydatów. Nasze środowisko w pełni poparło kandydatury prof. Augusta Chełkowskiego do Senatu RP i prof. Waleriana Pańki do Sejmu RP. Na spotkania z oboma profesorami przybywali licznie wyborcy z naszego województwa. Pamiętam wystąpienie prof. Augusta Chełkowskiego przed Teatrem im. St. Wyspiańskiego, gdzie zgromadził się tłum ludzi, który słuchał w skupieniu.

Ludzie „Solidarności” zyskali społeczne zaufanie i chcieli działać dalej. Dr Jan Jelonek, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego, objął przewodniczenie Unii KO w naszym województwie. Rok później dzięki tej aktywności działacze komitetów obywatelskich objęli różne funkcje w samorządzie terytorialnym. Dr Adam Kasprzyk, fizyk, został wiceprezydentem Katowic, dr Janusz Frąckowiak objął funkcję marszałka Sejmiku Województwa Katowickiego. Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich burmistrzów i radnych. Dr Michał Kalitowski, prawnik, przewodniczący katowickiego KO, szkolił mieszkańców miasta na zebraniach i tłumaczył ludziom, na czym polega prawdziwa samorządność, która rozwijała się np. w dwudziestolecie międzywojennym. Potem wszystko się rozmyło, zapal przygasł i spadła aktywność ludzi. Rozwiązano komitety obywatelskie, społeczności lokalne często pogrążyły się w stagnacji, a wielu działaczy „Solidarności” nie znalazło dla siebie miejsca w przeobrażającej się rzeczywistości.

■ **Rocznica wydarzeń związanych z transformacją ustrojową staje się pokusą do formułowania podsumowań. Czy można już mówić o zyskach i stratach w kontekście szansy danej nam przez historię 25 lat temu?**

- Właściwie wciąż się o to spieramy. Jedni uważają, że 4 czerwca to okazja do świętowania, zdaniem innych data ta wiąże się przede wszystkim z zawiedzionymi nadziejami. To, co moim zdaniem dzisiaj budzi krytykę, to nie kompromis Okrągłego Stołu, ale podtrzymywanie zawartego kompromisowego układu przy całkowicie zmieniającej się rzeczywistości. Tamte umowy nadal dla niektórych są ważne.

W ramach dwudniowych obchodów „25 lat Wolności”, odbywających się w Chorzowskim Centrum Kultury, zorganizowana została konferencja popularnonaukowa „W drodze ku wolności – kobiety na Śląsku”. Mgr Agata Muszyńska (Instytut Historii UŚ) mówiła o księżnych i księżniczках górnośląskich, dr hab. Aleksandra Skrzypietz (Instytut Historii UŚ) przybliżyła słuchaczom historię Janiny Omańkowskiej, „chorzowianki z wyboru”. Wspomnieniami oraz radością z wyborów 1989 roku podzieliła się natomiast Anna Knysok, posłanka na Sejm kontraktowy. 5 czerwca wystawiony został spektakl Joanny Szczepkowskiej „ADHD i inne cudowne zjawiska”. Obchody „25 lat Wolności” objęte zostały patronatem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

■ **Umowy z tamtym systemem?**

- Tak. Zmienił się ustrój, ustalenia pozostały. Nie dokonano rozliczeń, wciąż boimy się naruszyć przywileje naszych przeludźców, a anonimowi bohaterowie lat 80. żyją często w biedzie i zapomnieniu. Układ okrągłostołowy naruszył tkankę współpracy społecznej, która została wyparta przez grę polityczną. Przestała liczyć się solidarność społeczna, inicjatywa obywatelska, twórcza krytyka służąca zmianom...

■ **Czy w Polsce 4 czerwca skończył się komunizm?**

- Szczepkowska wtedy bardzo entuzjastycznie powiedziała, że w Polsce skończył się komunizm, ale okazało się, że wyraziła jedynie entuzjastyczne marzenie. Nastąpiła transformacja ustrojowa, ale niestety popełnione błędy polityczne spowodowały, że wciąż krąży nad nami jego cień. Odzyskaliśmy oczywiście wolność, Polska weszła do Unii Europejskiej i do NATO, to są fakty. 25 lat to wystar-

czając dużo czasu, aby stworzyć silne, samodzielne państwo. Nie brakowało nam przecież osobowości, wzorów do naśladowania. Mieliśmy prof. Augusta Chełkowskiego, prof. Waleriana Pańkę, prof. Irenę Bajerową, prof. Andrzeja Pawlikowskiego, prof. Leonarda Neugeera, prof. Edwarda Kluka, dr. Adama Kasprzyka czy dr. Jana Jelonka. Pamiętam dzień, gdy śp. prof. Walerian Pańko wrócił z internowania. To był styczeń 1982 roku. Stał na schodach Instytutu Matematyki przy ul. Bankowej 14 w białym kożuchu i, uśmiechając się, powiedział: „Trzeba działać, jest jeszcze wiele do zrobienia”.

Zabrakło pewnych kroków, które były konieczne, by oczyścić środowisko akademickie. Dekomunizacja różnie się jednak ludziom kojarzy. Pamiętamy, ile emocji wywołała ustawa lustracyjna. Straciliśmy ważny moment, kiedy mogliśmy powiedzieć, że coś nie było właściwe, że popełnione zostały konkretne błędy. Nie chodzi przecież o krzywdzenie kogokolwiek, lecz o rozliczenie ważnych spraw.

■ **Wyłaniający się obraz tej rzeczywistości jest raczej gorzki. Aby nieco go osłodzić, chciałabym nawiązać raz jeszcze do słów Anny Knysok, która, zwracając się podczas swojego wystąpienia do młodzieży, powiedziała, że odzyskaną wolność muszą traktować jak zadanie.**

- Wolność rzeczywiście jest nie tylko dana, ale także – zadana. Dzisiaj brakuje solidarności między ludźmi i myślę, że trzeba włożyć jeszcze wiele trudu w odbudowanie więzi społecznych. Na zakończenie chciałabym przypomnieć ważne słowa prof. Augusta Chełkowskiego, które powinny być aktualne dla naszych polityków: „Chodzi mi zawsze o pewne zasady, o krzewienie obywatelskich postaw”. Myślę, że warto pamiętać o tym przesłaniu. ■

Rozmawiała Małgorzata Kłoskiewicz



Foto: Małgorzata Kłoskiewicz

Obchodom „25 lat Wolności” towarzyszyła wystawa mgr Katarzyny Wilczok z Instytutu Historii UŚ pt. „Wybory 4 czerwca w Chorzowie. W walce o wolny mandat”

14 maja Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozstrzygnęło konkurs na jednostki naukowe, które uzyskają prestiżowy status KNOW w naukach biologicznych, rolniczych i naukach o Ziemi

Sukces Centrum Studiów Polarnych

Do już istniejących sześciu Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących w naukach medycznych i ścisłych dołączyły kolejne cztery elitarne jednostki, w tym Centrum Studiów Polarnych, które tworzą: Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego (jednostka wiodąca) w Katowicach, Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i Instytut Oceanologii Polskiej Akademii Nauk w Sopocie. CSP może pochwalić się największym w Polsce potencjałem naukowym w zakresie badań polarnych. Prowadzi badania w takich dyscyplinach, jak geografia, geologia, geofizyka i oceanologia.

Projakściowy system finansowania nauki i ustanowienie Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących to filary reformy nauki. Obecny konkurs skierowany był do podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni, centrów naukowych utworzonych przez szkoły wyższe, a także do konsorcjów naukowych z obszaru nauk przyrodniczych oraz nauk rolniczych, leśnych i weterynaryjnych. Warunkiem ubiegania się o nadanie statusu było prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie (ocenianych przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych w 2013 roku), posiadanie uprawnień do nadawania stopni naukowych, prowadzenie studiów doktoranckich powiązanych z prowadzonymi badaniami naukowymi i zapewnianie wysokiej jakości kształcenia. Wnioskujący zobowiązani byli także do przedstawienia programu rozwoju naukowego uwzględniającego m.in. zakres planowanych badań naukowych, konkurencyjność badań na tle światowych osiągnięć oraz planowane działania na rzecz rozwoju młodej kadry naukowej.

Członkowie Centrum Studiów Polarnych od kilku dekad prowadzą zaawansowane badania w zakresie nauk o Ziemi w obrębie problematyki polarnej. Jednostki tworzące Centrum są operatorami polarnych platform badawczych, sieci obserwatoriów naukowych i monitoringu w kraju i za granicą (m.in. Polska Stacja Polarna im. S. Siedleckiego w Hornsundzie, statek badawczy „Oceania”) oraz posiadają unikatową, nowoczesną aparaturę terenową oraz w laboratoriach w kraju. Centrum dysponuje także oryginalnymi bazami danych, bogatymi bibliotekami oraz dostępem do zasobów obrazów satelitarnych do zdalnego badania środowiska polarnego. Ponadto członkowie Centrum aktywnie uczestniczą w pracach światowych organizacji naukowych.

Zasadniczym celem działalności Centrum Studiów Polarnych jest dalszy rozwój interdyscyplinarnych badań środowiska przyrodniczego Arktyki i Antarktyki na poziomie światowym, a także jeszcze efektywniejsze kształcenie młodej kadry naukowej. Zbadanie i zrozumienie zmian oraz interakcji pomiędzy



Foto: Archiwum MNiSW

14 maja 2014 roku w Łazienkach Królewskich w Warszawie odbyła się uroczystość, podczas której prof. zw. dr hab. Jacek Jania z Wydziału Nauk o Ziemi UŚ odebrał akt nadania statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego Centrum Studiów Polarnych

najważniejszymi abiotycznymi elementami środowiska polarnego stanowi główny przedmiot studiów naukowych jednostek tworzących Centrum. Istotne są oddziaływania tych zmian na ekosystemy morskie i lądowe. Wpływ przyspieszonych zmian klimatu w Arktyce na klimat i zjawiska ekstremalne na średnich szerokościach geograficznych, w tym Polskę, są ważnym aspektem zainteresowań naukowych oraz dotychczasowych wyników CSP. Znajomość kierunków i tempa ewolucji zjawisk lodowych w Arktyce (morska pokrywa lodowa, lodowce) ułatwia tworzenie scenariuszy zmian klimatu oraz wzrostu poziomu mórz, także w odniesieniu do naszego kraju. Warto podkreślić, że nie było do tej pory w Polsce, w odróżnieniu od wielu krajów świata, wspólnej jednostki naukowej, która konsolidowałaby zaawansowane badania polarne. Rozpoczęcie pracy Centrum Studiów Polarnych oraz nadanie mu statusu KNOW ma zatem charakter decyzji historycznej dla nauki polskiej.

Środki KNOW przeznaczone zostaną na szkolenie młodej kadry naukowej na poziomie światowym m.in. poprzez udział w dużych projektach badawczych czy w ramach doktoranckich interdyscyplinarnych studiów polarnych, które ruszają od października na Uniwersytecie Śląskim. Od nowego roku aka-

demickiego uruchomiona zostanie również nowa specjalność magisterska na kierunku geografia – eksploracja obszarów polarnych i górskich. Planowane są też staże po zakończeniu studiów doktoranckich w CSP oraz we współpracujących ośrodkach zagranicznych (m.in. w Oslo, Tallinie, Colorado i Svalbardzie). Istotna będzie również możliwość szerszego zaangażowania wybitnych uczonych z zagranicy w proces kształcenia doktorantów oraz czasowe zatrudnianie najzdolniejszych młodych doktorów z kraju i zagranicy do realizacji nowych projektów. Środki KNOW zostaną również wykorzystane do dalszego wzmocnienia zaplecza technicznego badań (zakup aparatury), wymiany naukowej z ośrodkami zagranicznymi oraz poprawy warunków studiowania, w tym nauczaniu na odległość (e-learning).

Cztery wyłonione w konkursie jednostki otrzymają status KNOW na pięć lat. Co roku każda z nich dostanie do 10 mln zł między innymi na wzmocnienie potencjału naukowego i badawczego, rozwój kadry naukowej, kreowanie atrakcyjnych warunków pracy badawczej, budowanie silnej i rozpoznawalnej marki, a także na wyższe wynagrodzenia naukowców czy zatrudnienie w Polsce zagranicznych uczonych. ■

Opracowała Agnieszka Sikora

Międzyuczelniany zespół, kierowany przez prof. Adama Pieczkę z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie odkrył nowy minerał – piławit-(Y)

Cenniejszy od złota

Minerał został odkryty w kopalni amfibolitu i migmatytu – należącej do Dolnośląskich Surowców Skalnych – znajdującej się na obszarze Bloku Sowiogórskiego w Piławie Górnej. Został pozyskany i opisany przez zespół naukowców z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz Uniwersytetów: Warszawskiego, Wrocławskiego i Śląskiego (dr Eligiusz Szełęg z Wydziału Nauk o Ziemi), a następnie zatwierdzony przez Komisję Nowych Minerałów Międzynarodowej Asocjacji Mineralogicznej. Międzyuczelniany zespół to projekt pionierski. W jego skład wchodzi specjalistów od pegmatytów, minerałów pierwiastków rzadkich, datowań minerałów, a także petrologii metamorficznych skał, w obrębie których występują badane pegmatyty.

Zespół powstał w latach 2006–2007. Od początku badania opierały się na współpracy dotyczącej pegmatytów karkonoskich, strzegomskich oraz pegmatytów Gór Sowich. W 2008 roku odkryto pegmatyty w nowo otwartej kopalni w Piławie Górnej. Miejsce okazało się niezwykle cenne dla naukowców – to obiekt o unikalnym w skali kraju znaczeniu naukowym. Pegmatyty z Bloku Gór Sowich były wydobywane w XVIII–XIX wieku przez Niemców, którzy eksploatowali głównie kwarc na potrzeby przemysłu szklarskiego oraz skalenie na potrzeby przemysłu ceramicznego do produkcji porcelany. Pegmatytami z tego regionu interesował się w XIX wieku niemiecki badacz Martin Websky, który z pegmatytu sowiogórskiego (z Michałkowej) opisał nowy minerał – sarkopsyd. Kolejne badania mineralogiczne w tym regionie prowadzone były dopiero od lat 60. i 80. XX wieku.

Większość nowych minerałów, które są opisane jako pochodzące z terenu Polski, została znaleziona na Dolnym Śląsku. Obszar ten jest ewenementem w skali kraju. Znaczna jego część jest przykryta przez osady lodowcowe, spod których niewiele starych skał wystaje na powierzchnię. Sudety to obszar niezwykle skomplikowany pod względem geologicznym, o budowie mozaikowej, gdzie na niewielkiej przestrzeni występuje bardzo dużo jednostek geologicznych, które dzielą granice tektoniczne.

Znaleziony w Piławie Górnej minerał pochodzi z pegmatytu. Pegmatyty to skały magmowe, które powstają w końcowej fazie krystalizacji magmy. W Polsce najczęściej występują dwa typy genetyczne pegmatytów. W Masywie Strzegomskim występuje granit, w obrębie którego pojawiają się bąble pegmatytu. Bąble te są bardzo często puste w środku, a minerały krystalizują na ścianach – są to tzw. miarolityczne pegmatyty wewnątrzgranitowe. W Piławie Górnej natomiast występują pegmatyty, które migrowały w spękaniach starszych skał otaczających (metamorficznych). Dlatego pegmatyty, które bada zespół prof. Pieczki, to formy żyłowe.

Pegmatyty są znane na całym świecie i bardzo poszukiwane – z dwóch przyczyn. Po pierwsze są nośnikami kamieni szlachetnych, ponieważ w wielu pegmatytach, zwłaszcza litowo-cezowo-tantalowych występują piękne, kolorowe minerały: beryle różowe, niebieskie, żółte; turmaliny różowe, zielone, niebieskie; topazy i inne. Po drugie pegmatyty są źródłem pierwiastków ziem rzadkich i pierwiastków rzadkich, takich jak lantanowce, skand, itr, niob, tantal, lit, cez, beryl. Są eksploatowane głównie w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Znaleziony piławit to zaledwie kilka ziaren, trudno więc bez wykonania szczegółowych badań powiedzieć cokolwiek o jego znaczeniu dla gospodarki. Znamy jednak przykłady niedawno odkrytych minerałów, które są naturalnymi odpowiednikami różnego rodzaju syntetycznych faz stosowanych w różnych technologiach. Wydawało się, że nie występują w przyrodzie, a jednak okazało się, że istnieją.



Dr Eligiusz Szełęg z Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii UŚ podczas badań pegmatytu w Michałkowej w Górach Sowich

– Myślę, że nasze badania mogą być bardzo przydatne w technologiach wytwarzania syntetycznych faz – zauważa dr Eligiusz Szełęg. – Jesteśmy w stanie wykazać, w jakich warunkach naturalnych te minerały krystalizują, jakie mogą mieć domieszki, co może warunkować ich wzrost i powstanie. To wszystko mogą być bardzo ważne wskazówki.

Piławit zawiera pewne domieszki uranu i toru. Jest potencjalnie interesujący z tego względu, że nieustannie poszukiwane są fazy, substancje czy minerały, które mogłyby być dobrymi kolektorami do bezpiecznego przechowywania odpadów radioaktywnych.

Przed wszystkim jednak badania te służą lepszemu poznaniu pegmatytów nie tylko w skali lokalnej kraju, ale też w skali globalnej, gdyż takie same czynniki warunkują powstawanie pegmatytów na całym świecie.

– Badania nad piławitem trwają. Jak dotąd nigdzie indziej nie został znaleziony i można powiedzieć, że to minerał cenniejszy od złota, bo jest tak rzadki, że na pewno przebija jego cenę – dodaje naukowiec.

Na zakończenie warto również wspomnieć o wzorowej współpracy z partnerem ze strony przemysłu – Dolnośląskimi Surowcami Skalnymi. Nie byłoby również sukcesów, jeśli chodzi o opisywanie nowych gatunków mineralnych, gdyby nie współpraca międzynarodowa.

– Dzięki naszym kontaktom zagranicznym i współpracy przede wszystkim z Uniwersytetem Manitoba w Kanadzie mogliśmy bardzo szybko wykonać wszystkie badania i doprowadzić do zatwierdzenia tego minerału – podsumowuje dr Szełęg. ■

Agnieszka Sikora

Rozmowa z mgr Marcelą Gruszczyk z Zakładu Historii Najnowszej 1918–1945 Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego

Niedokończona misja Jana Karskiego

W roku 2014 kończy się czteroletni program *Jan Karski. Niedokończona misja*, objęty honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. 24 kwietnia minęła setna rocznica urodzin legendarnego emisariusza, z tej okazji 6 grudnia 2013 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2014 Rokiem Jana Karskiego. W programie obchodów znalazły się różnorodne działania i wydarzenia, m.in.: wystawy, warsztaty edukacyjne, panele dyskusyjne, konferencje i pokazy filmów organizowane w Polsce i za granicą.



■ Przez dziesiątki lat tylko nieliczni wiedzieli, kim był Jan Karski. Czy odrobiliśmy zaległą lekcję historii?

– Postać Jana Karskiego, a właściwie Jana Romualda Kozielskiego, od dawna znana była badaczom polskiego podziemia. Nie znaczy to jednak, że był bohaterem powszechnie rozpoznawalnym. Sam Karski przez wiele lat nie ujawniał swoich wojennych przeżyć. Jego rola w informowaniu wolnego świata o trwającej zagładzie stała się szerzej znana dopiero po wywiadzie, jakiego udzielił w 1978 roku na prośbę Claude'a Lanzmanna, przygotowującego film *Shoah*. W Polsce wiedzę o jego życiu i działalności upowszechniano dopiero po roku 1989. Z biegiem lat Jan Karski stał się bohaterem tekstów opublikowanych w wielu czasopiśmie, artykułach historycznych, filmoznawczych i literackich. Powstały filmy poświęcone jego pamięci, audycje radiowe, a nawet specjalne serwisy internetowe. W 1982 roku jerozolimski Instytut Yad Vashem przyznał mu tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, a w 1994 roku otrzymał honorowe obywatelstwo Izraela, osiem uczelni polskich i zagranicznych przyznało mu doktoraty *honoris causa*, w 1995 roku z rąk prezydenta Lecha Wałęsy odebrał Order Orła Białego, a 29 maja 2012 roku prezydent Barack Obama odznaczył go pośmiertnie Prezydenckim Medalem Wolności, najwyższym amerykańskim wyróżnieniem cywilnym.

Każdy kraj i naród prowadzi własną politykę historyczną, przypominając swoich bohaterów. Stulecie urodzin emisariusza Polskiego Państwa Podziemnego stanowi kulminację działań czteroletniego programu *Jan Karski. Niedokończona misja* podjętego w październiku 2010 roku przez Muzeum Historii Polski. Program, objęty honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej



Foto: Agnieszka Słona

Mgr Marcela Gruszczyk z Zakładu Historii Najnowszej 1918–1945 UŚ

Bronisława Komorowskiego, powstał we współpracy z siecią partnerów krajowych i międzynarodowych, instytucji samorządowych i organizacji pozarządowych, takich jak Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, Ministerstwo Spraw Zagranicznych czy Fundacja Edukacyjna Jana Karskiego. Celem tego programu było przywrócenie pamięci o czynach i osobie Jana Karskiego w Polsce i na świecie. Wierzę, że to się udało.

■ Co najbardziej imponuje w postawie Jana Karskiego?

– Przede wszystkim wierność sprawie, której poświęcił życie, i prawdzie, której był naocznym świadkiem, a także jego pojmowanie tolerancji, odwaga i bezkompromisowość. Był jednym z kilku emisariuszy między rządem RP na uchodźstwie a podziemiem. Kiedy

w 1942 roku wyruszał na kolejną misję, jego podstawowym zadaniem było dostarczenie informacji o sytuacji w kraju i położeniu polskiej ludności, porażony jednak aktami eksterminacji Żydów, sam podjął decyzję o sporządzeniu raportu w tej sprawie i poinformowaniu aliantów o tragicznej sytuacji ludności żydowskiej w okupowanej przez Niemców Polsce. Naziści rozpoczęli wówczas w Warszawie masowe deportacje Żydów do obozu zagłady w Treblince. Zbierając informacje, dwukrotnie przedostawał się do warszawskiego getta, a także do obozu przejściowego w Izbicy, z którego Żydzi kierowani byli do obozów zagłady. Posiadał niezwykłą zdolność obserwacji i umiejętność wnikliwej analizy. Jak sam niejednokrotnie podkreślał, był jednak tylko „płytą gramofonową”, na którą nagrane zostały głosy polityków i żołnierzy

podziemia. Doskonale rozumiał istotę swojej misji i jej niezwykłą wartość, ale siebie postrzegał instrumentalnie, nie czuł się kimś wyjątkowym, ponadto prześladowała go świadomość porażki i „niedokończonej misji”.

■ Zadanie wykonał...

- Karski był głęboko przekonany, że jego misja zakończyła się niepowodzeniem. Jego wstrząsające sprawozdanie nie przyniosło oczekiwanych efektów. Świat dowiedział się prawdy i nie zrobił nic, aby zapobiec zagładzie, a w każdym razie aby zmniejszyć jej rozmiar. Szczegółowa relacja przedłożona brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych ani nawet spotkanie z prezydentem Franklinem Rooseveltem nie przyczyniły się do podjęcia działań powstrzymujących pogrom ludności żydowskiej na ziemiach okupowanych przez Niemców. Musimy jednak pamiętać o tym, że jego zadaniem było przede wszystkim poinformować o realizacji przez III Rzeszę planu zagłady Żydów. Z tego zadania wywiązał się znakomicie, gdyż dotarł do przedstawicieli najważniejszych elit brytyjskich oraz amerykańskich.

■ Dlaczego misja Karskiego nie zmieniła biegu wydarzeń?

- Należy pamiętać o tym, że alianci mieli jasne priorytety wojenne, chcieli jak najszybciej i kosztem jak najmniejszych strat pokonać III Rzeszę. Ratowanie Żydów wpisywało się w te cele, ale przyjęcie dodatkowych, humanitarnych priorytetów oznaczało, że cel główny, a więc pokonanie III Rzeszy, można było osiągnąć wolniej i za cenę większych strat. Materiały, jakie Karski przywiózł z Polski, posłużyły do sporządzenia szczegółowego raportu o Holokauście przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych w rządzie RP w Londynie Edwarda Raczynskiego. Dokument ten miał posłużyć jako niezbity argument uzasadniający prośbę o pomoc skierowaną do rządów Anglii i USA. Przedstawione dowody eksterminacji Żydów, dokładne informacje o strukturze, organizacji i funkcjonowaniu Państwa Podziemnego w okupowanej Polsce miały umożliwić aliantom współdziałanie z polskimi partyzantami, oczekiwano między innymi bombardowania linii kolejowych, którymi transportowano Żydów do niemieckich obozów zagłady. Karski nie poprzestał na dostarczeniu raportu politykom, spotykał się także z przedstawicielami duchowieństwa, dziennikarzami, a nawet

artystami i twórcami w Hollywood. Po latach wspominał rozmowę z żydowskim sędzią Sądu Najwyższego Feliksem Frankfurterem, który po wysłuchaniu relacji zawyrokował, że wszystko, o czym opowiada emisariusz, jest tak potworne, że nie może być prawdą. Tak więc jednym z powodów braku odpowiedniej reakcji mogło być niedowierzanie. Przedstawiane przez Karskiego fakty przyjmowano jako propagandową akcję polskiego rządu emigracyjnego. Alianci ograniczyli się do sporządzenia deklaracji, która potępiała niemiecką politykę eksterminacji Żydów, a prezydent Franklin dopiero pod koniec wojny powołał radę do spraw uchodźców wojennych, której działania uratowały w Europie życie wielu tysiącom Żydów. Dziś, kiedy nasza wiedza na ten temat jest wsparta dokumentami, oryginalnymi filmami, fotografiami i świadectwami tych, którzy ocalili, wydaje się to niezrozumiałe, ale w pierwszych latach wojny informacje na ten temat były szczerze izolowane przez Niemców, a naoczni świadkowie przebywali w gettach czy w obozach zagłady. W opowieść kuriera nikt nie mógł uwierzyć.

■ Kariera zawodowa Jana Karskiego była zdumiewająca, podobnie jak jego wojenne losy.

- Zawsze marzył o pracy dyplomaty i dobrze się do tego zawodu przygotował. Po studiach prawniczych i ukończeniu kursu w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim kolejne praktyki na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbył w Genewie i Londynie, a od 1 stycznia 1939 roku był już

pełnoprawnym pracownikiem ministerstwa, w którym powierzono mu funkcję referendarza i sekretarza wydziału polityki emigracyjnej. W sierpniu 1939 roku awansował na sekretarza dyrektora personalnego MSZ Wiktora Tomira Drymmera. Oczywiście używał wówczas swojego prawdziwego nazwiska – Jan Koziulewski. 17 września 1939 roku w Tarnopolu Piąty Dywizjon, do którego trafił młody podporucznik, rozbroili Rosjanie, udało mu się jednak uciec – najpierw z radzieckiej, później niemieckiej niewoli. Pracę konspiracyjną rozpoczął w październiku, natychmiast po przybyciu do Warszawy, w dużej mierze zawdzięczał ją rekomendacji starszego brata Mariana, który był wówczas komendantem Policji Państwowej w stolicy, dzięki niemu także trafił z misją do polskiego rządu we Francji. Miał dyplomatyczne doświadczenie, znał świetnie kilka języków obcych, posiadał niebywałą pamięć, spełniał więc wszystkie wymogi emisariusza.

■ Jednak przy pierwszej konfrontacji z wrogiem okazało się, że nie był dostatecznie przygotowany.

- Kiedy w czerwcu 1940 roku wracał z drugiej misji, już pod nazwiskiem Jan Karski, na skutek zdrady opłacanego przez podziemie Słowaka został aresztowany i po kilku dniach tortur, bojąc się, że nie wytrzyma i w końcu wyjawia tajemnice, które powierzali mu przywódcy konspiracji, zdecydował się na samobójstwo. Dla gestapo był jednak bardzo cennym więźniem, leczono go najpierw na Słowacji, a następnie w szpitalu w Nowym Sączu, skąd został uwolniony w wyniku brawurowej akcji połączonych sił człon-



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Pomnik Jana Karskiego w Kielcach

ków Związku Walki Zbrojnej z krakowskim oddziałem Polskiej Partii Socjalistycznej. Niemal natychmiast powrócił do pracy w konspiracji, sporządzał raporty, które przekazywał redakcjom prasy podziemnej. Latem 1942 roku został wezwany, tym razem do Londynu, skąd wyruszył na najważniejszą misję...

■ **Poświęcenie i zaangażowanie Jana Karskiego w ratowanie narodu żydowskiego było niezwykle, przecież on sam nie był Żydem...**

– Rzeczywiście, wychował się w rodzinie katolickiej, mieszkał w kamienicy czynszowej w Łodzi, gdzie większość jego kolegów i sąsiadów stanowili Żydzi. Z domu rodzinnego wyniósł szacunek dla drugiego człowieka. Matka niejednokrotnie zlecała mu opiekę nad młodszymi żydowskimi dziećmi sąsiadów. Całkowicie nieznanym mu było pojęcie antysemityzmu. To, co zobaczył w okupowanej Warszawie w 1942 roku, przeraziło go. Przebywając w getcie, był przekonany, że jego relacja wstrząśnie zachodnimi politykami i pomoc przyjdzie natychmiast. Nie tylko w to wierzył, karmił tą nadzieją także ufnie podejmujących go Żydów. Obraz tego, co tam zobaczył, prześladował go przez całe życie. Pozostało w nim przeświadczenie, że tak naprawdę nie uratował nikogo, choć chciał ratować miliony. W 1965 roku Jan Karski ożenił się z polską Żydówką Polą Nireńską, tancerką i choreografką, której większość rodziny zginęła w obozach zagłady. Po tragicznej śmierci żony (1992 roku) dla uhonorowania jej pamięci ustanowił w 1993 roku Nagrodę Jana Karskiego i Poli Nireńskiej. Jest ona administrowana przez Żydowski Instytut Naukowy w Nowym Jorku (YIVO Institute for Jewish Research), który przyznaje ją co roku autorom publikacji na temat roli i wkładu Żydów polskich w kulturę polską.

■ **Po zakończeniu wojny nie wrócił do Polski.**

– Karski nie mógł powrócić do kraju z powodu zmiany systemu na komunistyczny. Jako emisariusz zostałby niechybnie oskarżony o szpiegostwo. Propaganda sowiecka nazywała go arystokratą obojętym na los robotników i chłopów, antysemitą powiązany z polskimi nacjonalistami oraz marionetką w rękach rządu londyńskiego. Pozostał więc w Stanach Zjednoczonych. Brał udział w tworzeniu archiwum prezydenta Herberta Hoovera, ocalając materiały wielu

placówek dyplomatycznych państw, które znalazły się w strefie wpływów ZSRR. Podjął studia dyplomatyczne w Georgetown University w Waszyngtonie, gdzie w 1952 roku obronił pracę doktorską. Przez 40 lat wykładał stosunki międzynarodowe i teorię komunizmu w tamtejszej School of Foreign Service. Jego praca naukowa zaowocowała monografią *Great Powers and Poland (1919–1945)*. O swojej „niedokończonej misji” mówił coraz rzadziej. To milczenie trwało blisko 30 lat. Nigdy nie zabiegał o sławę. Dopiero upór francuskiego reżysera Claude’a Lanzmanna przyczynił się do powrotu emisariusza polskiego podziemia. Dokument *Shoah* nazwano drugą misją Karskiego, stał się przypomnieniem o Holocaulście i bezradności przywódców wolnego świata wobec zagłady ludności żydowskiej.

■ **Książka *Story of a Secret State* była wyrazem bezsilności Karskiego. Mimo że stała się bestsellerem, zapoczątkowała długi okres jego milczenia na temat misji.**

– Karski pisał *Story of a Secret State* z myślą, że dzięki tej książce łatwiej będzie mu przekonać hollywoodzkich producentów do zrobienia filmu o Polskim Państwie Podziemnym. Hollywoodzkim twórcom historia wydała się zbyt tragiczna, a zarazem niewiarygodna. Plany filmowe speł-

zły więc na niczym, ale książka okazała się bestsellerem.

■ **Rok później (w 1945 roku) została przetłumaczona na język norweski, szwedzki, islandzki, francuski...**

– Książka doczekała się dziewięciu tłumaczeń. Niewątpliwie był to sukces, ale nie ten, którego oczekiwał Karski, bo w Hollywood sprawy polskie nie zyskały zainteresowania filmowców i była to dla Jana Karskiego kolejna porażka. Popularność książki stanowiła jednak pewne ukoronowanie starań o upowszechnienie dramatu polskiego Państwa Podziemnego.

■ **Czego współczesne pokolenie uczy się od Jana Karskiego?**

– Historia legendarnego emisariusza Polskiego Państwa Podziemnego wpisuje się w kontekst relacji polsko-żydowskich, ale zachowuje też znacznie bardziej uniwersalne przesłanie – może być moralnym drogowskazem dla kolejnych pokoleń. Jego życie jest dowodem na to, że można zachować człowieczeństwo w obliczu najtrudniejszych nawet wyzwań – przemocy, totalitaryzmu i nienawiści. Życiorys Jana Karskiego to prezentacja polskiego bohaterstwa i lekcja patriotyzmu. ■

Rozmawiała Maria Sztuka

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

Prof. dr. inż. Eugeniusza Gąsiora

emerytowanego pracownika Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego, z którym był związany w latach 1982–2002, byłego zastępcy dyrektora Instytutu Fizyki i Chemii Metali, kierownika Zakładu Własności Mechanicznych i Korozji Metali.

Utraciliśmy kompetentnego naukowca i cenionego nauczyciela akademickiego, cieszącego się powszechnym i zasłużonym szacunkiem środowiska, wychowawcę wielu pokoleń studentów.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy głębokiego współczucia i żalu

składają

**Rektor i Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.**

Dr hab. Waldemar Wojtasik, pracownik Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ

Praktyka ponad teorią

Adiunkt z Zakładu Systemów Politycznych Państw Wysoko Rozwiniętych jest autorem książek i publikacji w międzynarodowych czasopismach naukowych, redaktorem monografii oraz wykonawcą krajowych i międzynarodowych grantów naukowych. Trzykrotnie w latach 2006, 2010 oraz 2012 został laureatem Nagrody Rektora UŚ za działalność naukową.

– Wchodziłem w dorosłość w okresie przełomu ustrojowego – wspomina dr hab. Waldemar Wojtasik. – Zainteresowanie polityką było zatem naturalną konsekwencją ówczesnej sytuacji i stało się dla mnie bodźcem do wyboru kierunku studiów. W trakcie nauki zdecydowałem, że najbardziej adekwatną dla mnie dziedziną będzie pragmatyczna część nauki o polityce, zwłaszcza zagadnienia dotyczące systemów partyjnych i zachowań wyborczych.

Prace naukowo-badawcze dr. hab. Waldemara Wojtasika dotyczą przede wszystkim partii politycznych, badania autoidentyfikacji politycznych i regionalnej sceny politycznej.

Politolog wskazuje na trzy kluczowe obszary swej działalności naukowej. Pierwszy wypływa z teorii transformacji systemowej, zagadnień związanych z ewolucją partii politycznych oraz konsolidacji systemu partyjnego. Jak zauważa politolog, wspomniany proces w okresie przełomu był w kraju niezwykle dynamiczny, później musiał nieco wytracić swój impet. Okres głębokich przemian niósł ze sobą, co oczywiste, wyjątkowo duży potencjał badawczy.

Kolejny obszar to problematyka zachowań wyborczych widzianych z perspektywy empirycznej, próba odpowiedzi na pytania o przyczyny uczestnictwa w wyborach oraz motywacje towarzyszące oddaniu głosu na dane ugrupowanie bądź partię polityczną. Dr hab. Waldemar Wojtasik jest współzałożycielem czasopisma naukowego „Preferencje Polityczne”, które jako pierwsze i jak dotąd jedyne w Polsce odwołuje się wyłącznie do badań empirycznych w sferze diagnozy zachowań wyborczych. Teksty stanowiące empiryczną analizę przedmiotową nawiązują do obszarów politologicznego, psychologicznego, socjologicznego, ideologicznego i komunikacyjnego. Wnioski oparte na badaniach kwestionariuszowych stanowią diagnozę zdefiniowanych przestrzennie oraz temporalnie zachowań politycznych, a jednocześnie motywację do dalszych poszukiwań.

– To dla mnie niezwykle ważny aspekt pracy naukowej: podjęcie problematyki, która nie została jeszcze wyeksploatowana, wybór zagadnień niestandardowych i innowacyjnych narzędzi badawczych, podążanie nowymi ścieżkami – wyjaśnia specjalista.

W obszarze zachowań wyborczych wyróżnia się międzynarodowy program badawczy EUvox, którego celem jest opracowanie uniwersalnego narzędzia wspomagającego proces głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Ogólnoeuropejskie przedsięwzięcie naukowe realizowane jest w przynajmniej dwóch wersjach językowych – w języku narodowym oraz angielskim. Program odwołuje się do przestrzennych teorii głosowania, wykorzystuje algorytmy, które służą określaniu dystansu ideologicznego pomiędzy wyborcą a komitetami wyborczymi.

W ramach projektu EUvox wyborcy odpowiadają na kilkadziesiąt pytań, dzięki czemu można określić, w którym miejscu sceny politycznej sytuują się ich preferencje. Projekt jest odpowiedzią na konkretne zapotrzebowanie społeczne, istnieje bowiem spora grupa potencjalnych wyborców, którzy nie decydują się zagłosować, tłumacząc swoją absencję niewiedzą bądź niedoinformowaniem.

Wreszcie ostatnia kwestia – problematyka sposobów alokacji gło-



Foto:

Dr hab. Waldemar Wojtasik

sów przez wyborców. Katowicki oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, którego prezesem jest naukowiec, powołał Sekcję Badań Wyborczych. Grupuje ona kilkudziesięciu specjalistów z najważniejszych polskich ośrodków akademickich, przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, którzy m.in. analizują zachowania wyborcze. Podejmowane próby badawcze finalizują cykliczne publikacje naukowe. Członkowie Sekcji Badań Wyborczych uczestniczyli dwukrotnie w odbywającym się co trzy lata Ogólnopolskim Kongresie Politologii. Jego prymarną ideą jest kształtowanie tożsamości dyscypliny określanej jako nauka o polityce oraz integracja środowisk zainteresowanych tą problematyką. Politolog podkreśla adekwatność takich działań, wskazując na ich otwartą procedurę. Wszystkie publikacje oraz rezultaty badań można zatem odnaleźć w internecie. Umieędzynarodowienie badań naukowych pozwala zaprezentować wyniki prac badawczych w referencyjnych bazach danych, co dodatkowo wpływa na recepcję projektów. O jakości artykułów i zainteresowaniu problematyką dobitnie świadczą wysokie indeksy cytowań poszczególnych tekstów.

– Praktyczne odwołania okazują się niezwykle ważną częścią pracy dydaktycznej ze studentami. Młodych ludzi bardziej interesuje sfera praktyczna niż same tylko opisy dokonywane za pomocą uogólnionych kategorii. Jestem z tego zadowolony, ponieważ mamy na celu kształcenie specjalistów, którzy będą potrafili nie tylko opisać płaszczyzny polityczną i medialną, lecz także skutecznie je kształtować – konkluduje dr hab. Waldemar Wojtasik. ■

Agata Hajda

Dr Przemysław Piwowarczyk w ramach projektu badawczego realizowanego na Wydziale Nauk Społecznych UŚ poszukuje związków między demonologią tekstów z Nag Hammadi a demonologią magii grecko-rzymskiej

Indeksują demony

Pewnego dnia w 1945 roku dwaj bracia, Muhammad Ali oraz Khalifah Ali, udali się na pole w pobliżu miejscowości Nag Hammadi w Górnym Egipcie. Poszukiwali nawozu, a odnaleźli zamknięty gliniany dzban, w środku którego ukryte zostały tajemnicze kodeksy, oprawione w skórę i zapisane na papirusie w języku koptyjskim. Późniejsze badania pozwoliły określić datę powstania kodeksów (IV w. n.e.), przy czym same teksty są znacznie wcześniejsze i mogą sięgać nawet końca I w. n.e. Dziś kolekcja ta znana jest pod nazwą Biblioteki z Nag Hammadi i można ją zobaczyć w Muzeum Koptyjskim w Kairze. Stała się również przedmiotem badań dr. Przemysława Piwowarczyka.

Dr Przemysław Piwowarczyk jest absolwentem Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych UŚ, studiował historię, politologię i filologię klasyczną. Był także uczestnikiem programu studiów doktoranckich Akademii Artes Liberales, które realizował na Uniwersytecie Śląskim, współpracując z ks. prof. zw. dr. hab. Wincentym Myszorem (Uniwersytet Śląski) oraz prof. dr hab. Ewą Wipszycką-Bravo (Uniwersytet Warszawski). W swojej rozprawie doktorskiej, obronionej w listopadzie 2013 roku, zajmował się zagadnieniami społecznego i organizacyjnego funkcjonowania grup gnostyckich między II a IV w. n.e. Przeprowadzone badania stały się doskonałym punktem wyjścia dla kolejnego projektu badawczego realizowanego w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki. Dzięki niemu dr Piwowarczyk może pogłębiać swoje naukowe zainteresowania koncentrujące się wokół religijności późnego antyku, gnostycyzmu oraz historii wczesnego chrześcijaństwa. Ze względu na swoje zainteresowania młody naukowiec potrafi także posługiwać się kilkoma językami starożytnymi: greką, łaciną oraz językiem koptyjskim.

– Aby mógł zajmować się analizą wybranych przeze mnie tekstów, musiałem najpierw poznać język koptyjski, którego uczył mnie ks. prof. Wincenty Myszor. Jest jedynym w Polsce znawcą owych kodeksów, odnalezionych prawie 70 lat temu w Nag Hammadi. Poznaliśmy się, gdy udałem się na Wydział Teologiczny, by porozmawiać na temat mojego doktoratu. Współpraca okazała się niezwykle owocna i książd profesor Myszor został moim promotorem – mówi dr Piwowarczyk. Naturalność tej relacji wynikała również z faktu, że przekładów tekstów z Nag Hammadi na język polski dokonał właśnie ks. prof. Myszor.

– Temat kolejnych badań, już po obronie doktoratu, wybierałem oczywiście sam, ale konsultowałem go potem z księ-



Foto: Anna Piwowarczyk

Dr Przemysław Piwowarczyk

dzem profesorem – dodaje naukowiec. Dr Piwowarczyk jest kierownikiem projektu badawczego, ale nadal współpracuje ze swoim promotorem, otrzymując, jak sam przyznaje, cenną opiekę mentorską.

Realizowany obecnie projekt badawczy dotyczy analizy związków między demonologią tekstów z Nag Hammadi a demonologią magii antycznej. Pierwszy korpus pism o charakterze religijnym, o którym wspomniano już na początku, to teksty zapisane przez chrześcijan, chociaż niekiedy mające charakter chrześcijański. Jak wyjaśnia kierownik projektu, niektóre z nich odwołują się do różnych, czasem sprzecznych nurtów intelektualnych myśli chrześcijańskiej i okołochrześcijańskiej. Wśród nich znalazły się między innymi listy, modlitwy, ewangelie, traktaty,

dialogi, apokalipsy, jak również fragment *Państwa Platona*.

– Teksty orientalne, a do takich należy zbiór z Nag Hammadi, zawsze wydawane są wraz z tłumaczeniem. Zaczęto je publikować w latach 70. XX wieku, obecnie mamy już kompletną edycję przygotowaną przez zespół anglojęzycznych naukowców, którą zamierzam zakupić w ramach otrzymanego dofinansowania – wyjaśnia badacz. Analizowany materiał jest zdefragmentowany, istnieje wiele tekstów opracowanych w kilku różnych wariantach. Specjaliści mają także różne koncepcje sposobu uzupełniania brakujących elementów danego tekstu. – Tym zagadnieniem zajmowałem się już podczas pisania pracy doktorskiej. Jest to zresztą mniej istotne z punktu widzenia moich obecnych badań, ponieważ tym razem koncentruję się wyłącznie na demonologii – wyjaśnia kierownik projektu.

Drugi korpus tekstów jest znacznie szerszy i daleko mniej jednolity. To przede wszystkim greckie papirusy z tekstami o treści magicznej. Jest ich ponad sto, przy czym cechują się różną objętością i treścią. Dr Piwowarczyk zajmuje się analizą zawartych tam zaklęć. – Część z nich ma charakter użytkowy. Jak uwieść kobietę? Jak mieć dobre zbiory? Jak stać się niewidzialnym? To tylko kilka przykładów. Teksty magiczne tworzyli zarówno politeiści z kręgu religii grecko-rzymskiej czy egipskiej, wyznawcy Horusa, Dzeusa, jak i chrześcijanie oraz żydzi. Występują różne amulety, także takie, które odwołują się bezpośrednio do Chrystusa czy do świętych, są też takie, które mają proveniencję żydowską, ale zdecydowana większość ma charakter synkretyczny, sytuując się poza prostymi podziałami wyznaniowymi.

Punktem wyjścia dla sformułowania tematu badawczego było dostrzeżenie zależności pomiędzy oboma korpusami tekstów. – Okazało się, że demony z Nag Hammadi występują także w tekstach

z zakresu magii grecko-rzymskiej. Dlatego jednym z zadań będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy teksty o treści magicznej mogły być podłożem dla tekstów z Nag Hammadi, czy raczej mogło być odwrotnie. Być może oba korpusy były tworzone przez to samo środowisko, które, w zależności od potrzeb, pisało albo użytkowe zaklęcia, albo teksty bardziej rozbudowane intelektualnie. Zamierzam sprawdzić, czy tak właśnie było – tłumaczy dr Piwowarczyk.

Jakakolwiek interpretacja będzie jednak możliwa dopiero po opracowaniu specjalistycznego indeksu demonów występujących w obu korpusach tekstów. – Pracuję oczywiście na wszystkich tekstach korpusu Nag Hammadi i na części źródeł z obszaru magii grecko-rzymskiej, w których jest właśnie mowa o demonach. Spisuję występujące tam imiona, uwzględniając różnice w zapisie ortograficznym, następnie sprawdzam, czy pełnią te same funkcje – wyjaśnia kierownik projektu. Są takie demony, które odpowiadają za całe życie człowieka, występują i takie, które opiekują się poszczególnymi sferami życia lub częściami ciała. Okazuje się, że za zdrowie naszej prawej ręki może odpowiadać inna demoniczna istota niż za zdrowie naszej lewej ręki...

Najpierw powstanie leksykon demonów Nag Hammadi, następnie badane będą zależności występujące między analizowanymi korpusami tekstów. Przeprowadzenie takiej analizy wymaga również rekonstrukcji świata społecznego z okresu, w którym teksty te zostały zapisane.

– Było to również przedmiotem mojej rozprawy doktorskiej. Zajmowałem się badaniem organizacji grup gnostyckich, czyli historii społecznej, nie religijnej. Nie szukałem odpowiedzi na pytanie, w co lub kogo ci ludzie wierzyli. Na marginesie dodam jedynie, że po lekturze owych tekstów właściwie trudno byłoby na to pytanie odpowiedzieć i nie jest to jedynie moja opinia. Otrzymujemy raczej obraz niespójnych systemów, w które chyba niespecjalnie warto się wikłać. Dla mnie o wiele istotniejsza była społeczna organizacja grup religijnych, której znajomość otwiera kolejne możliwości interpretacyjne – mówi dr Piwowarczyk.

Badacz rozpoczął przygotowywanie indeksu istot demonicznych występujących w analizowanych tekstach. Zakończenie projektu przewidziane jest na 2017 rok. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

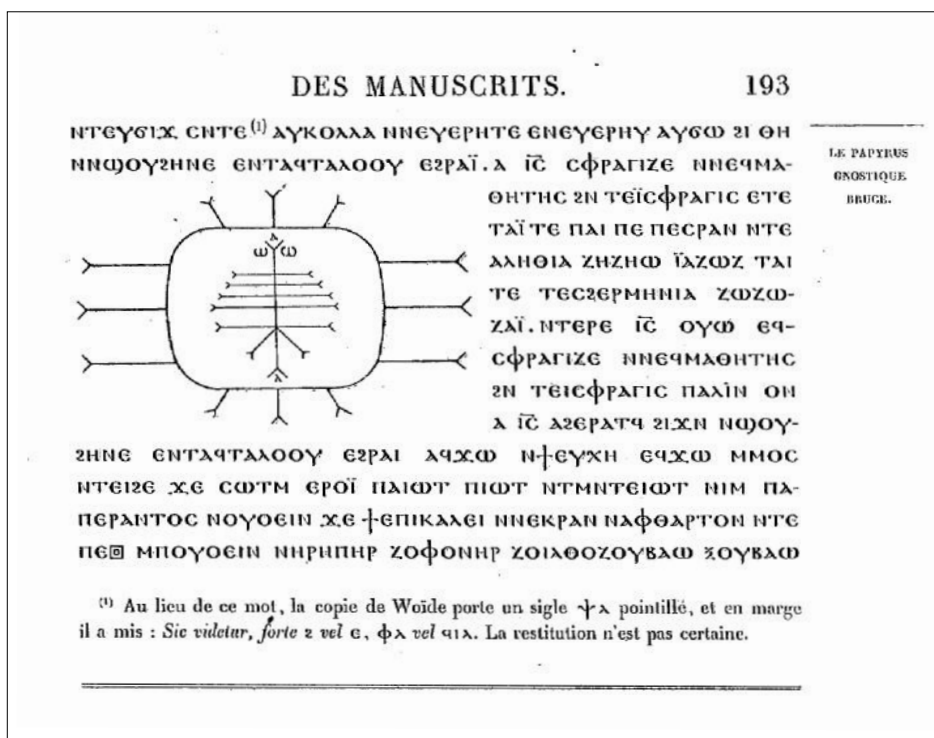
Poprosiliśmy dr. Przemysława Piwowarczyka o tekst zaklęcia „Na podwyżkę i awans w pracy”. Niestety, jak przyznał badacz, wówczas obowiązywał inny system społeczno-ekonomiczny, dlatego prośba ta nie mogła zostać spełniona. Aby jednak osłodzić nasze małe rozczarowanie, naukowiec przesyła wraz z pozdrowieniami „Niezbędny czar na niewidzialność”. Dobrze i to.

Zaklęcie adresowane jest do Słońca (Heliosa). W tekście pojawiają się tzw. nomina barbara, stylizowane na słowa egipskie i semickie, oraz ciągi samogłosek. Pojawiają się one niekiedy w innych tekstach właśnie jako imiona demoniczne. Tekst zaklęcia zamieszczamy poniżej (PGM I. 222-31. P. Berol. inv. 5025, papirus datowany na IV/V w. n.e.).

Niezbędny czar na niewidzialność. Weź tłuszcz i oko sowy oraz kulkę nawozu [chodzi o kulkę utoczoną przez skarabeusza – P.P.], a także olej z niedojrzałych oliwek [? – P.P.]. Rozrób mieszaninę do gładkości, nasmaruj całe swoje ciało i powiedz do Słońca: „Wzywam cię twym wielkim imieniem: borke foieur io dzidzia aparkseuch thuthe lailam aaaaaa iiii oooo ieo ieo ieo ieo ieo ieo ieo naunaks ai ai aeo aeo eao”, następnie zwilż [ciało? – P.P.] i dodaj: „Uczyń mnie niewidzialnym, Słońce Panie, aeo oae eih eao, dla każdego człowieka aż do zachodu słońca, io ioo friks ridzo eoa”.

Ἀμαύρωσις ἀναγκαία· | λαβὼν στέαρ ἢ ὀφθαλμῶν νυκτίβου καὶ κύλιμα καν-
 225 θάρου καὶ <ὄμ>φακίνου μύρου λειοτριβήσας πάντα χριε ὄλον || τὸ σωμα[τ]ίόν σου,
 καὶ πρὸς ἥλιον λέγε· ἔΞορκίζω σε τὸ μέγα | ὄνομα βορκη φοιουρ ἰω ζιζια ἀπαρῆουχ
 θυθη λαιλαμ | αααααα [ι]ηη ωωωω ἰεω ἰεω ἰεω ἰεω ἰεω ἰεω | ναυαε αιαι αεω αεω ηαω'
 καὶ ὑγρόν ποιεὶ καὶ ἐπίλε|γε· ἄθεωρήτόν με ποίησον, κύριε Ἥλιε, αεω ωαη εἴη ηαω, ||
 230 ἀπέναντι παντὸς ἀνθρώπου ἄχρι δυσμῶν ἡλίου ἰω ἰωω | φριε ριζω εωα.' |

Papyri Graecae Magicae. Die griechische Zauberpapyri, hrsg. K. Preisendanz, Band I, Leipzig – Berlin 1928.



Jeden z magicznych symboli w koptyjskim kodeksie Bruce'a. Kodeks zawiera teksty z chrześcijańsko-gnostyckie o silnym zabarwieniu magicznym. Notice sur le papyrus gnostique Brucés, texte et traduction publiée par M. A. Amélineau, Paris 1891, s. 193. Źródło: Gallica. Bibliothèque Numérique

W 2011 roku na Wydziale Filologicznym UŚ w Katowicach reaktywowano Klub Ludzi Mówiących Płynnie, który wcześniej powstał przy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 w Katowicach

Niepłynność jest w(śród) nas

Klub Ludzi Mówiących Płynnie powstał po jednym z intensywnych turnusów terapeutycznych jako społeczna inicjatywa osób jąkających się i ich terapeutów. Jak ważna jest świadomość procesu komunikacji; co ludziom ułatwia i utrudnia wzajemne komunikowanie się; jak podnosić kompetencje w tym zakresie; jak zwiększać motywację do bycia lepszym słuchaczem, rozmówcą i mówcą – o wszystkim dowiedzieć można się na spotkaniach Klubu Ludzi Mówiących Płynnie. I choć z założenia Klub to forma spotkań terapeutycznych dla osób zmagających się z jąkaniem, to od dłuższego czasu przyciąga ludzi zafascynowanych tym zagadkowym zjawiskiem – studentów, logopedów, filologów.

Dobrze jest znaleźć takie miejsce, gdzie problemy z płynnym wypowiedzianiem się spowodowane niezamierzonymi powtórzeniami, prolongacjami, a nawet silnymi blokami błędną. Staje się tak między innymi dzięki głośnemu mówieniu o tym, czego doświadczają i z czym musi zmagać się osoba jąkająca się, ale przede wszystkim dzieje się to dzięki wzrastającej motywacji do przezwycięzania utrudnień w płynnym komunikowaniu się. Wspaniale jest poznawać ludzi, którzy przywracają radość, z którymi rozmowa daje się do stawiania czoła przeciwnościom życia. Dzięki takim osobom – życzliwym, pełnym ciepła i gotowym do pomocy – dowiadujemy się wiele o nas samych. Miejscem, w którym akceptacja, zrozumienie, wiedza i logopedyczne doświadczenie łączą się ze sobą, jest Klub Ludzi Mówiących Płynnie.

Od początku działalności był samopomocową grupą terapeutyczną, wspomagającą terapię logopedyczną. Od czasu reaktywacji spotkań na Wydziale Filologicznym UŚ w roku 2011 Klub jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych problematyką zaburzeń płynności mowy. W spotkaniach regularnie uczestniczą logopedzi, a także studenci – nie tylko studiów logopedycznych, ale także filologicznych i pedagogicznych. Od początku funkcję koordynatorki pełni dr Katarzyna Węsierska, która współpracując mgr Agatą Szymurą i mgr Moniką Pakurą, dwiema adeptkami śląskiej polonistyki i logopedii, starannie przygotowuje scenariusz każdego spotkania. W gościnnych progach Wydziału Filologicznego co kilka tygodni odbywają się warsztaty doskonalenia płynności mowy. Skład grupy stale się zmienia, do spędzenia wspólnego wieczoru przyłączają się kolejne osoby. Po każdym spotkaniu uczestnicy wychodzą z poczuciem, że pozytywne nastawienie do samego siebie ma ogromny wpływ na to, jak się komunikujemy i jak odbierają nas inni. Dzielenie się własnymi przemyśleniami na temat jąkania i komunikowania się, zabawy integrujące wszystkich uczestników, mówienie o swoich sukcesach, uświadamianie sobie nawzajem, że każdy napotyka na



Foto: Monika Pakura

↑ Spotkania grup samopomocowych przyczyniają się do zwiększenia szansy na przezwyciężenie problemów wynikających z jąkania się

większe bądź mniejsze problemy z panowaniem nad stresem, poznawaniem nowych ludzi, a także z płynnym mówieniem – to wszystko korzyści płynące z działalności Klubu ludzi mówiących płynnie. Spotkania grup samopomocowych przyczyniają się do zwiększenia szansy na przezwyciężenie problemów wynikających z jąkania, motywują do wprowadzenia zmian w trybie życia, pomagają zmniejszyć poziom obaw czy też lęku związanego z komunikowaniem się.

Instyтуcjonalna opieka logopedyczna dla osób jąkających się jest zapewniana przede wszystkim dzieciom i młodzieży. Osobie dorosłej trudno jest znaleźć nieodpłatną terapię w publicznym systemie: w ramach placówek oświatowych lub służby zdrowia. Tę lukę w pewnym stopniu wypełniają grupy samopomocowe, takie jak Klub. Problem jąkania się nie może być powodem wykluczenia ludzi z życia codziennego, pozbawiania ich prawa do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym. Potrzebna jest popularyzacja wiedzy o jąkaniu się czy innych zaburzeniach płynności mowy, jak na przykład gielkot. Im więcej wiemy o zaburzeniach płynności mowy, tym łatwiej tworzyć w środowisku dogodne,

przyjazne warunki dla jąkających się, a także pomóc im w nawiązywaniu kontaktów społecznych.

Klub Ludzi Mówiących Płynnie to przedsięwzięcie, które, wbrew swojej nazwie, pokazuje, że dążenie do perfekcyjnej płynności mowy nie jest najistotniejsze. Przesłaniem Klubu nie jest więc osiągnięcie wyćwiczonej, nieskazitelnie płynnej mowy. Każdy z nas bywa niepłynny, nieprecyzyjny, choć nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę. Koordynatorki klubowiczów z uporem przywołują słowa wielkiego polskiego logopedy, a zarazem osoby jąkającej się, profesora Bogdana Adamczyka: „Tym, którzy chcą się jąkać, pozwólmy to czynić” [B. Adamczyk, *Motywacja w terapii jąkania*, „Logopedia”, nr 18, 1991, s. 15–19]. Nie jest to nic złego. Trzeba sobie uświadomić, i to jest jedno z najważniejszych zadań Klubu, że każdy ma prawo do pomyłki, a także do poprawy, jeśli odczuwa taką potrzebę.

Więcej informacji na temat Klubu można znaleźć na stronie: www.logopedia-ijp.us.edu.pl. ■

31 maja w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Logopedyczna

Logopedia w teorii i praktyce

Logopedia należy do dziedzin ściśle związanych z działaniami praktycznymi. Czerpie z osiągnięć m.in. medycyny, psychologii, pedagogiki czy językoznawstwa. II Międzynarodowa Konferencja Logopedyczna, przebiegająca pod hasłem „Logopedia w teorii i praktyce”, stała się miejscem spotkania i wymiany doświadczeń wielu specjalistów z wymienionych dziedzin, którzy zarówno na forum, jak i w kularach toczyli dyskusje, prezentowali wyniki częstokroć wieloletniej pracy, wymieniali krytyczne uwagi. Nie zabrakło również głosów z zagranicy: Słowacji, Holandii i Wielkiej Brytanii.

Obrazy otworzyła przewodnicząca Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Logopedycznego dr Iwona Michalak-Widera. Przy aplauzie prelegentów i słuchaczy wręczono nagrodę Logopedia Silesiaca 2014, której laureatem został mgr Józef Oczadły – logopeda z wieloletnim stażem, praktyk i dydaktyk zarazem, członek PTL.

Pierwszą z trzech sesji wykładowych poprowadziła dr Katarzyna Węsierska. W tej części obrad słuchacze mieli okazję zapoznać się z referatami o zróżnicowanej tematyce – od ujęcia pedagogicznego, przez językoznawcze, po logopedyczne i neurologopedyczne. Prof. dr hab. Ewa Syrek w wystąpieniu „O potrzebie pedagogicznej perspektywy w logopedii” podkreśliła przede wszystkim, że poprawne mówienie stanowi jedną z podstawowych wartości w procesie akulturacji i optymalnego rozwoju dziecka. Akcent międzynarodowy wprowadziła swoją wypowiedzią prof. Marína Mikulajová z Bratysławy, prezentując w swoim referacie metodologię i wyniki długoterminowych językowo-kognitywnych badań nad dysfazią rozwojową u mówiących w języku słowackim dzieci w wieku od 5 do 7 lat. Dr hab. prof. UŚ Danuta Pluta-Wojciechowska przedstawiła paradygmat logopedycznej diagnozy dzieci z wrodzonym rozszczepem wargi i podniebienia oraz odpowiedni dla nich model terapii. Natomiast dr hab. prof. UP Mirosław Michalik w referacie „Dyzartria o podłożu mózgowego porażenia dziecięcego jako odrębna jednostka nozologiczna” dokonał prezentacji zaburzeń mowy o podłożu MPD, wyróżniając dyzartrię, oraz zwrócił szczególną uwagę na diagnozę różnicową, cele, strategie i organizację terapii tego zaburzenia.

Podczas przerwy między sesjami zaprezentowano postery, które przedstawiały badania autorów. Wśród plakatów znalazły się takie, które podejmowały temat bilingwizmu, wad słuchu, afazji, jąkania, urazów czaszkowo-mózgowych, zawodowych chorób narządu głosu, zaburzeń czynności prymarnych wywołanych przestaniem migdałka gardłowego.

Drugą część konferencji prowadził mgr Józef Oczadły, który zaprosił uczestników do obejrzenia nagrania mgr Anety Nott-Bover z Wielkiej Brytanii. Autorka filmu podjęła temat bilingwizmu wśród dzieci. O diagnozie dwujęzycznych pacjentów mówiła również Katarzyna Kijewska w referacie „Logopedia w Holandii”. Główną oś jej wystąpienia stanowiły zasady działania logopedy w Holandii od strony formalnej i praktycznej. Następnie przyszedł czas na biologiczne ujęcie mowy. W wykładzie „Neurobiologia wypowiedzi. Mowa jako przedłużenie mechanizmów lustrzanych” dr Marek Kaczmarzyk zaprezentował naukową opowieść o odkryciu XX wieku – neuronach lustrzanych, które pozwoliły na wytworzenie wyjątkowego mechanizmu, jakim jest język. Aspekty neurologiczne stały się także częścią prezentacji mgr Bogusławy Maculewicz i mgr Julii Wyszomirskiej, które skupiły się na neurologopedycznej terapii 24-letniego mężczyzny po rozległych urazach czaszkowo-mózgowych. Ostatnie wystąpienie

w tej części konferencji dotyczyło zaburzeń mowy u małych dzieci w praktyce psychiatry dziecięcego, którego rolę w zespole specjalistów podkreślała dr n. med. Agnieszka Gorczyca.

Trzecią część obrad poprowadziła mgr Łucja Skrzypiec. Również w tej sesji można było zauważyć wyraźne podejście interdyscyplinarne do problemów związanych z mową. Dr Joanna Skibska omówiła sposoby przetwarzania informacji przez półkule mózgowie i metody pamięciowe wspomagające zapamiętywanie. Dr Irena Polewcyk przedstawiła wyniki badań dotyczących kompetencji słuchowych dzieci przedszkolnych. Natomiast mgr Leszek Peca skupił się na roli fizjoterapeuty w zespole specjalistów opiekujących się dzieckiem ze stwierdzoną niepełnosprawnością pochodzenia centralnego. Ostatnia prelegentka mgr Marta Holi mówiła o muzykoterapii dogłębnej-komórkowej jako metodzie wspomagającej także przy zaburzeniach mowy.

Ważny aspekt praktyczny konferencji stanowiła zaprezentowana bogata oferta wydawnicza. Uczestnicy konferencji z zainteresowaniem wymieniali się doświadczeniami w korzystaniu z wielu materiałów i poszukiwali pomocy uatrakcyjniających terapię logopedyczną. Interdyscyplinarne referaty oraz postery stanowiły różnorodną bazę naukową konferencji. Spojrzenie na praktykę logopedyczną poza granicami Polski było natomiast źródłem inspiracji i przemyśleń dotyczących metod, technik i narzędzi, które można zaadaptować na gruncie polskiej logopedii. Ogromne zainteresowanie konferencją dowodzi, że istnieje wśród logopedów praktyków potrzeba wymiany wiedzy z zakresu różnych dyscyplin, korespondujących z logopedią. ■

Iwona Bijak



Obrazy w auli im. K. Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

2 kwietnia w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbyła się konferencja „Dyskurs autopromocyjny i jego współczesne odstony”

Mówili, jak jest

Konferencja, współorganizowana przez Instytut Języka Polskiego UŚ oraz katowicki oddział Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, była dobrą okazją do przedstawienia wyników badań i wymiany poglądów dotyczących autoprezentacji medialnej, a także stała się ważnym miejscem spotkania praktyków sektora public relations ze środowiskiem akademickim. Patronat medialny nad konferencją sprawowali: Telewizja Polska, TVN Katowice oraz „Gazeta Uniwersytecka UŚ”.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonała dr hab. prof. UŚ Magdalena Pastuchowa, dyrektor Instytutu Języka Polskiego na Wydziale Filologicznym UŚ. Obrady plenarne otworzył referatem „Diabeł tkwi w szczegółach – czyli studium przypadku komunikacji osób publicznych” mgr Krystian Dudek, członek Rady Nadzorczej Polskiego Stowarzyszenia Public Relations oraz Rady Etyki Public Relations. Referent przedstawił między innymi opis telewizyjnych wystąpień osób publicznych.

Dr hab. Iwona Loewe z Instytutu Języka Polskiego Wydziału Filologicznego UŚ wygłosiła referat „Strategie autopromocyjne w mediach”. Autorka przedstawiła swoje badania nad autopromocją w telewizji, prasie i radiu. Zwróciła uwagę na zakres użycia terminów *autopromocja* oraz *autoprezentacja*, zauważyła również że autopromocja w mediach jest dzisiaj najtańszą formą promocji o zasięgu podobnym do reklamy.

Dr Sebastian Musioł z Katedry Dziennikarstwa Ekonomicznego i Nowych

Mediów Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach w wystąpieniu pt. „Narzędzia narracyjne w autopromocji marketingowej – studium przypadku” przedstawił analizę projektu „Centrum OZE” zrealizowanego z wykorzystaniem opowieści obrazkowej w dyskursie autopromocyjnym.

Dr Ewa Biłas-Pleszak z Instytutu Języka Polskiego Wydziału Filologicznego UŚ w wystąpieniu „Umarł autor – niech żyje autopromocja? Rozważania o współczesności” zastanawiała się nad sposobami wyrazu współczesnej sztuki. Podkreśliła, że sztuka wiąże się z komercją i jako przykład skutecznego wykorzystania autopromocji w sztuce autorka wybrała amerykańskiego artystę Jeffa Koonsa.

W referacie pt. „Zachowanie zgodne z etykietą – wsparcie czy zakłócenie dla komunikatu” dr Irena Kamińska-Radomska z Katedry Dziennikarstwa Ekonomicznego i Nowych Mediów Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach przekonywała, że najważniejszym środkiem komunikacji jest mowa ciała oraz głos i intonacja.

Mgr Barbara Orzeł z Instytutu Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych Wydziału Filologicznego UŚ wygłosiła referat „Opowieści... wizerunkowej treści. *Storytelling* jako strategia autopromocji”. Zwróciła w nim uwagę na sposób komunikowania się marki z grupą docelową oraz dlaczego pracownikom branży public relations coraz trudniej docierać do klienta. Przybliżyła znaczenie pojęć *cross-media* oraz *storytelling*, czyli opowiadania historii, które jest naturalnym sposobem wymiany doświadczeń ludzi, a zatem zakłada, że poprzez zbieranie opowieści dokonuje się badania w sposób najmniej inwazyjny i podatny na zakłócenia poprzez sam proces badania. Kilka słów poświęciła też skuteczności *storytellingu* w komunikacji.

Mgr Damian Pisarski z Instytutu Filologii Słowiańskiej Wydziału Filologicznego UŚ przedstawił referat „Rola i znaczenie autoprezentacji w zawodzie pilota wycieczek”. Swoje rozważania oparł na analizie egzemplifikacji i autopromocji wizerunku pilota wycieczek na trasie Polska – Włochy oraz odkrył nieco tajemnic autopromocyjnych rozmów z turystami. Kolejne wystąpienie autorstwa mgr Barbary Chrobok, rzeczniczki prasowego Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim, „Samorządy lokalne na Facebooku – „Lubię to!” jako sposób autopromocji”, przedstawiło współczesne możliwości dyskursu urzędowego. Autorka pokazała proces i skuteczność takiego sposobu komunikacji między społeczeństwem a władzami miasta za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Mgr Natalia Moćko z Instytutu Języka Polskiego Wydziału Filologicznego UŚ wygłosiła referat „Jakość słowa w wystąpieniach publicznych – spostrzeżenia poczynione okiem logopedy”, w którym zastanawiała się nad wpływem wad i zaburzeń mowy w budowaniu, porządkowaniu i tworzeniu wypowiedzi. Na przykładach konkretnych polityków pokazała problemy związane z wypowiedzią i przeanalizowała możliwości przekucia zaburzenia w zaletę nadawcy.



Foto: Aleksandra Kalisz

↑ Konferencja „Dyskurs autopromocyjny i jego współczesne odstony” w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach

Stopnie i tytuły naukowe

O komunikacji wiernych opowiedziała mgr Katarzyna Treffer z Instytutu Filologii Słowiańskiej Wydziału Filologicznego UŚ, autorka następnego referatu pt. „Działania autopromocyjne Kościoła katolickiego (prowadzone przez jego członków za pośrednictwem portali społecznościowych) i ich związki z nową ewangelizacją. Referentka przedstawiła swoje badania memów internetowych umieszczanych na portalach społecznościowych. Wydzieliła cztery podstawowe grupy tematyczne: 1) obraz Kościoła; 2) czy jest wystarczające tylko chodzenie do kościoła; 3) memy apologetyczne oraz 4) wezwanie: idź do kościoła! Podsumowując swoje badania, zauważyła brak pozytywnego odkrywania Kościoła.

Różnicą w sposobach autopromocji mężczyzn i kobiet zajęła się kolejna referentka, mgr Kamila Kuros-Kowalska z Instytutu Języka Polskiego Wydziału Filologicznego UŚ, która wygłosiła referat „Sposoby autopromocji kobiet i mężczyzn na przykładzie reportażu podróźniczych Wojciecha Cejrowskiego i Beaty Pawlikowskiej”. Badając twórczość obojga autorów, doszła do wniosku, że w ich reportażach podróźniczych bardzo dużą rolę odgrywa autokreacja wizerunku.

Ostatnia prelegentka, Karolina Łapińska z Instytutu Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych Wydziału Filologicznego UŚ, w referacie pt. „»Mówię, jak jest«, czyli metody autoprezentacji i autokreacji Mariusza Maxa Kolonki” opowiedziała o technikach utrzymania uwagi odbiorcy i zasadach kreowania wrażenia oraz o metodach autopromocyjnych dziennikarza.

Po wystąpieniach odbyła się dyskusja poruszająca tematykę wygłoszonych referatów. Najwięcej uwagi poświęcono tematowi dotyczącemu autopromocji w telewizji, dyskursu urzędowego za pośrednictwem portali społecznościowych wykorzystywanych przez urzędników jako narzędzie komunikacji na linii władza miasta – mieszkańcy, autoprezentacji w zawodzie pilota wycieczek. Dyskutowano również o problemie autoprezentacji, zwracając uwagę na jej celowość.

Organizatorki konferencji, mgr Aleksandra Kalisz i mgr Ewelina Tyc z Instytutu Języka Polskiego UŚ, chcą nią rozpocząć cykl spotkań interdyscyplinarnych i upowszechniać śląskie dokonania naukowe na poziomie ponaduczelnianym. ■

Julia Ostapenko

Doktoraty:

Dr Gabriela Ewa Wilk
Dr Marcin Urbańczyk
Dr Bartosz Kucia
Dr Agnieszka Piwowarczyk
Dr Monika Grotek
Dr Michał Rakociński
Dr Bartłomiej Jerzy Gardas
Dr Piotr Marcin Bartzak
Dr Diana Ewa Domańska
Dr Jacek Francikowski
Dr Katarzyna Ewa Nowak
Dr Kinga Iwona Czyżczyka
Dr Marzena Ponicka
Dr Anna Magdalena Maliszewska
Dr Katarzyna Ewa Koszala
Dr Joanna Magdalena Trela
Dr Żaneta Anna Śwędzior

Wydział Filologiczny
Wydział Artystyczny
Wydział Prawa i Administracji
Administracja Ogólnouczelniana
Wydział Filologiczny
Wydział Nauk o Ziemi
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii
Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Prawa i Administracji
Administracja Ogólnouczelniana
Wydział Teologiczny
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Habilitacje:

Dr hab. Aneta Hanc-Kuczkowska
Dr hab. Krzysztof Maliszewski
Dr hab. Jarosław Skutnik
Dr hab. Alina Kafel
Dr hab. Mariola Jabłońska
Dr hab. Danuta Krzyżyk
Dr hab. Anna Kałuża
Dr hab. Marek Pacukiewicz
Dr hab. Piotr Pinior
Dr hab. Adam Józef Hibszer
Dr hab. Agnieszka Nęcka
Dr hab. Agnieszka Nieracka
Dr hab. Monika Sułkowska
Dr hab. Justyna Tymieniecka-Suchanek
Dr hab. Ewa Bożena Łupikasza
Dr hab. Maria Anna de Abgaro Zachariasiewicz
Dr hab. Mirosław Pawełczyk
Dr hab. Dorota Łobos-Kotowska
Dr hab. Michał Kania
Dr hab. Jarosław Zagrodnik
Dr hab. Tomasz Karol Tobolewski
Dr hab. Agnieszka Natalia Kompała-Bąba
Dr hab. Ryszard Henryk Solik
Dr hab. Andrzej Kasperek
Dr hab. Dorota Zienkiewicz
Dr hab. Grzegorz Marian Żmij
Dr hab. Krystian Markiewicz

Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Wydział Pedagogiki i Psychologii
Wydział Artystyczny
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Nauk o Ziemi
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Nauk o Ziemi
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Nauk o Ziemi
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Artystyczny
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Artystyczny
Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Prawa i Administracji

Profesury:

Prof. dr hab. Joanna Maria Wilk-Racięska
Prof. dr hab. Zygmunt Tobor
Prof. dr hab. Antoni Reginek
Prof. dr hab. Czesław Martysz
Prof. z przew. kwal. II st. Tadeusz Rus
Prof. dr hab. Małgorzata Gaj
Prof. dr hab. Jerzy Sperka
Prof. dr hab. Piotr Świątek
Prof. dr hab. Kazimierz Zgrzyzek

Wydział Filologiczny
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Teologiczny
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Artystyczny
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Nauk Społecznych
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Prawa i Administracji

Od 7 do 10 maja w Cieszynie trwały obchody Międzynarodowego Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną

Przełamując bariery

Organizacji wydarzenia podjęły się Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie oraz placówki powiatu cieszyńskiego działające na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną w porozumieniu z innymi instytucjami województwa śląskiego. Tegoroczne obchody odbyły się pod hasłem „Patrz sercem”.

Pomysł Dnia Godności został zaczerpnięty z Francji (Rendez-vous de la Dignite), gdzie „Spotkanie z godnością” obchodzone jest co roku i w istotny sposób przyczyniły się do zmiany postaw społecznych wobec osób z upośledzeniem umysłowym. Organizatorzy akcji w Cieszynie swoimi działaniami chcą przyczynić się do uznawania osób niepełnosprawnych intelektualnie za osoby nieumniejszone pod żadnym względem, zasługujące na szacunek i godne miejsce wśród innych, pragną zwrócić uwagę, że mają one te same prawa co wszyscy inni ludzie, wskazać, że równość szans dla tych osób polega przede wszystkim na możliwości korzystania z edukacji, szkolenia, pracy i indywidualnego wsparcia w aktywnym, samodzielnym i niezależnym życiu, korzystania z możliwości rozwijania ich potencjału osobowego oraz ograniczenia barier, zwłaszcza społecznych i instytucjonalnych.

W ramach tegorocznych obchodów Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną w Cieszynie odbyła się konferencja naukowa dotycząca wsparcia edukacyjnego, którą zorganizowały i koordynowały asystentki z Zakładu Pedagogiki Specjalnej WEiNoE – mgr Katarzyna Chrzęszcz i mgr Anna Wojtas. Było to już piąte spotkanie w ramach cyklu „Asystent osoby niepełnosprawnej”. Podczas konferencji prelegenci dzielili się swoimi doświadczeniami. Katarzyna Dustor, studentka I roku uzupełniających studiów stacjonarnych na specjalności terapia pedagogiczna i asystent osoby niepełnosprawnej w Cieszynie, opowiadała o swoim udziale w pilotażowym programie, w ramach którego jest asystentem edukacyjnym ucznia z niepełnosprawnością w szkole średniej. Poruszone zostały również kwestie takie, jak sport osób niepełnosprawnych, ich edukacja międzykulturowa oraz dostęp do opieki zdrowotnej.

Drugiego dnia obchodów odbyła się trzecia edycja warsztatów pt. „Świat Baśni” dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie. Wśród ponad 90 uczestników znaleźli się przedstawiciele z Cieszyna, Ustronia, Pielgrzymowic, Skoczowa, Drogomyśla, Pszczyny i Rybnika oraz grupa dzieci z przedszkola w Chybiu. Po raz kolejny udowodniono, że uczelnia jest miejscem spotkań otwartym dla niepełnosprawnych. Koordynatorami i organizatorami tegorocznych warsztatów były dr Dorota Prysak, adiunkt w Zakładzie Pedagogiki Specjalnej, i mgr A. Wojtas, wspierali je zaś studenci należący do Koła Naukowego Pedagogów UŚ, studenci kierunku pedagogika (o specjalności terapia pedagogiczna i asystent osoby niepełnosprawnej, zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i terapia pedagogiczna) oraz studenci Wydziału Artystycznego w Cieszynie. Studenci studiów stacjonarnych drugiego stopnia przygotowali i wystawili bajkę napisaną przez osadzonych w cieszyńskim zakładzie karnym, wystąpił również zespół „FolkUŚ”. Na zakończenie spotkania każdy z uczestników otrzymał drobny upominek oraz dyplom, który wręczył wicestarosta powiatu cieszyńskiego Jerzy Pilch.

Trzeciego dnia na rynku cieszyńskim odbyły się główne uroczystości Międzynarodowego Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną. Były one połączone z promocją osią-



Foto: Dorota Prysak

Warsztaty na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie odbywające się w ramach Międzynarodowego Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną

gnięć osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz koncertem zespołu „Ustroński”. Koordynatorem tego dnia był mgr Rafał Guzowski, rzecznik prasowy Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Cieszynie. Obchody rozpoczął uroczysty korowód wokół cieszyńskiego rynku, w którym przeszli wszyscy zaproszeni goście, młodzież, artyści, a pochodą prowadził burmistrz Cieszyna Mieczysław Szczurek oraz dr prof. prof. UŚ Zenon Gajdzica, dziekan WEiNoE UŚ.

Czwartego dnia dwukrotnie wystąpił kabaret Łowcy.B. Jeden koncert miał charakter charytatywny, a drugi komercyjny. Koordynatorem ostatniego dnia była mgr Małgorzata Ratajczak, prezes Stowarzyszenia Rodziców Zastępczych i Adopcyjnych „Tęczowa Przystań” w Cieszynie.

Warto dodać, że w tegorocznym przedsięwzięciu uczestniczyli także studenci Koła Naukowego Pedagogiki Specjalnej „Porta” działającego przy Zakładzie Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Gdańskiego.

Celem przedsięwzięcia była integracja różnych środowisk oraz uświadomienie, że trudna sytuacja życiowa, jaką jest niepełnosprawność, może dotknąć każdego z nas. Przełamując jednak bariery, można się wzajemnie od siebie uczyć. Intencją takich działań jest przede wszystkim budowanie pozytywnego obrazu dzieci, młodzieży i osób dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną oraz zmniejszanie dystansu dzielącego ich od ludzi zdrowych. Chodzi o to, by patrzeć nie oczami, a sercem, nie postrzegać osób niepełnosprawnych intelektualnie tylko przez pryzmat konieczności opieki, ale zobaczyć i docenić, jak wiele sami potrafią. ■

Poloniści Uniwersytetu Śląskiego realizują tematy naukowo-badawcze pozwalające na poznanie różnych obszarów ojczystej literatury

Przybliżanie współczesnej literatury

Od marca 2014 roku w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej – instytucji nowoczesnej, przyjaznej dla czytelników, podejmującej interesujące działania o charakterze naukowo-kulturowym – odbywa się cykl spotkań polonistycznych.

24 marca dr hab. prof. UŚ Helena Synowicz, autorka książki pt. *Śląska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej*, opowiedziała o tym, jak dziś w rodzinach śląskich są pielęgnowane i przekazywane dzieciom tradycje regionalne i gwara oraz jak rozwijać szacunek do śląskiej odmiany dialektalnej w środowiskach zróżnicowanych językowo. Prof. Helena Synowicz wskazała wielorakie wartości gwary, przybliżyła jej rolę w wychowaniu językowo-kulturowym młodego pokolenia, zaznaczyła z tradycją edukacji regionalnej na Śląsku oraz przedstawiła formy popularyzowania wiedzy o dialekcie śląskim.

Spotkanie poświęcone promocji książki pt. *Tajemnicze ogrody 3. Rozprawy i szkice z literatury dla dzieci i młodzieży* prof. zw. dr hab. Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz, które miało miejsce 14 maja, było okazją do rozmowy z autorką na temat dawnej i współczesnej literatury przeznaczonej dla młodego odbiorcy. Prelegentka poruszyła zagadnienia takie, jak: co czytali młodzi czytelnicy dawniej, a co czytają obecnie;



Foto: Lucyna Sadzikowska

Dr hab. prof. UŚ Bernadeta Niesporek-Szamburska, autorka książki pt. *Stereotyp „czarownicy” i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych*

jakie nowe zjawiska literackie pojawiły się na współczesnym rynku książki i czy można coś jeszcze napisać o *Kamieniach na szaniec* Aleksandra Kamińskiego.

Dr hab. prof. UŚ Bernadeta Niesporek-Szamburska, autorka książki pt. *Stereotyp „czarownicy” i jego modyfikowanie. Na przykładzie tekstów dla dzieci i wypowiedzi dziecięcych*, na spotkaniu, które odbyło się 28 maja, skupiła się na temacie stereotypów i wyobrażeń mitologicznych. Zebrani mogli dowiedzieć się, czym była czarownica, jak jest przedstawiana w literaturze dla dzieci oraz czy czarownica, wiedźma i baba-jaga to ta sama postać.

Spotkania polonistyczne są kolejnym działaniem biblioteki promującym i popularyzującym osiągnięcia naukowe społeczności akademickiej, także wśród osób nie zawsze bezpośrednio z nią związanych. Wcześniej, wspólnie z katowickim oddziałem Telewizji Polskiej, CINIiBA zrealizowała cykl pt. „Śląskie czyta”. W ramach serii odbyło się kilkanaście spotkań z autorami pochodzącymi z tego regionu. Wśród nich byli m.in. Zbigniew Biały, Aleksander Nawarecki i Wojciech Kuczok. Wszystkie

te przedsięwzięcia łączy pierwiastek naukowości. Jest to cecha wspólna większości wydarzeń odbywających się w bibliotece akademickiej Uniwersytetów Śląskiego i Ekonomicznego w Katowicach. Konwencja taka pozwala na przybliżenie szerokiej publiczności współczesnej literatury, w tym zwracającej uwagę twórców tematyki, języka, jakim się posługują, oraz formy literackiej.

Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka UŚ i UE w Katowicach jest biblioteką otwartą na różnorodne pomysły o charakterze naukowym, kulturalnym i edukacyjnym. Poza podstawową ofertą usług o charakterze bibliotecznoinformacyjnym CINIiBA realizuje formy aktywności wchodzące w otoczenie społeczne. Są to m.in. warsztaty, szkolenia, konferencje i wystawy. Celem tych działań jest edukowanie i kształtowanie postawy otwartości na niematerialne wartości kulturowe. Przede wszystkim jednak działania te podkreślają rolę nauki w rozwoju jednostki i społeczeństwa. ■

Lucyna Sadzikowska
Jadwiga Witek



Foto: Lucyna Sadzikowska

Prof. zw. dr hab. Krystyna Heskaja-Kwaśniewicz, autorka książki pt. *Tajemnicze ogrody 3. Rozprawy i szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*

16 kwietnia odbył się finał ogólnopolskiego konkursu dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych

VIII Konkurs Chemiczny

Organizatorami konkursu byli Instytut Chemii z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ w Katowicach oraz katowicki Oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Patronat nad wydarzeniem sprawowali prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ, oraz dr hab. prof. UŚ Michał Daszykowski, dyrektor Instytutu Chemii. Celem konkursu jest zwiększenie zainteresowania uczniów szkół średnich chemią oraz zachęcenie ich do studiowania jej na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ, dlatego młodzież miała możliwość zapoznania się z ofertą dydaktyczną Wydziału – głównie Instytutu Chemii.

Podobnie jak w ubiegłych latach konkurs składał się z dwóch części – pisemnej (eliminacje) i laboratoryjnej (finał). W etapie pisemnym, przeprowadzonym 4 marca, 208 uczennic i uczniów z 30 szkół średnich województw śląskiego, małopolskiego i dolnośląskiego rozwiązywało zadania problemowe. Tę fazę zmagania poprzedził wykład popularnonaukowy dr hab. Ewy Malickiej pt: „AntyNobel, czyli jak zabawnie skupić uwagę świata na swoich badaniach”. 16 kwietnia grupa 29 najlepszych uczniów wzięła udział w finale, w którym zmierzali się z zadaniami laboratoryjnymi. Podium konkursu w całości zajęli reprezentanci V LO im. A. Witkowskiego w Krakowie: Dominik Zdybała (I miejsce), Mikołaj Żychowicz (II miejsce) oraz Paweł Wójcik (III miejsce). Laureaci i pozostali finaliści otrzymali nagrody i dyplomy. Zwycięzca wzbogacił się o iPada, a jego szkolni koledzy o tablety. Nagrody dla czołowej trójki ufundowane zostały przez SYNTHOS SA – głównego sponsora. Wszyscy uczestnicy fina-



Foto: Mateusz Penkela

↑ Grupa 29 najlepszych uczniów wzięła udział w finale, w którym zmierzali się z zadaniami laboratoryjnymi

łu otrzymali również nagrody książkowe i upominki (wydawnictwa o tematyce chemicznej i popularnonaukowej, zestawy kosmetyków i inne) od pozostałych sponsorów: Pollena Savona, Kraina Książek, FH-Odczynniki, PTChem, ZNP i NSZZ „Solidarność”. Dwoma nagrodami specjalnymi wyróżniono również dr. Wojciecha Przybylskiego, nauczyciela chemii z V LO im. A. Witkowskiego w Krakowie – za wkład pracy w przygotowanie zwycięzcy konkursu (nagrodę ufundował ZNP) oraz za szczególne osiągnięcia w przygotowaniu aż siedmiorga finalistek i finalistów konkursu (nagrodę ufundowali PTChem i NSZZ „Solidarność”).

W tym roku Ogólnopolski Konkurs Chemiczny został zdominowany przez przedstawicieli jednej placówki. Gratulujemy krakowskiej „Piątce” wspaniałych uczennic i uczniów oraz znakomitego nauczyciela chemii! ■

Stanisław Krompiec

24 kwietnia na Wydziale Filologicznym UŚ w Sosnowcu odbył się Dzień Otwarty Neofilologii

Zdobądź wieżę Babel!

Dziś budowla ta jest symbolem nie tylko niemożliwego do zrealizowania przedsięwzięcia, ale także miejscem spotkania ludzi mówiących różnymi językami. To właśnie to drugie znaczenie stało się inspiracją dla władz Wydziału Filologicznego, które na terenie swojego nowoczesnego budynku zorganizowały Dzień Otwarty Neofilologii. To cykliczna impreza promocyjna organizowana wspólnie przez instytuty neofilologiczne naszej uczelni, w czasie której uczniowie szkół ponadgimnazjalnych – potencjalni kandydaci na studia – mogą zapoznać się z ofertą dydaktyczną Wydziału Filologicznego. W tym roku wykorzystano przede wszystkim doświadczenia studentów specjalności projektowanie rozrywki interaktywnej oraz lokalizacja gier i oprogramowania (SPRINT-WRITE), dlatego główną atrakcją Dnia Otwartego stała się gra terenowa „Zdobądź wieżę Babel!”. Zadanie utworzenia scenariusza tej gry, zaprojektowania jej mechaniki i zasad powierzono studentom zrzeszonym w działającym przy Instytucie Kultur i Literatur Anglojęzycznych Kole Naukowym „DevProper”, zaś poszczególne zadania wykonywane przez uczestników gry opracowywane zostały przez pracowników i studentów poszczególnych instytutów. Koordynatorem całej imprezy był dr Marcin Sarnek z Zakładu Studiów Amerykańskich i Kanadyjskich.

Zaprojektowana gra miała na celu nie tylko uczyć poprzez zabawę, ale także w atrakcyjny i nowatorski sposób zapoznać uczniów z ofertą działających w nim instytutów oraz specyfiką studiów filologicznych. Uczestnicy gry podążali jedną z obranych przez siebie ścieżek tematycznych (tłumaczeniową i językoznawczą, kulturową lub popkulturową) i wykonywali przyporządkowane do danej ścieżki zadania, dzięki cze-



Foto: Agnieszka Nęcka

↑ Uczestnicy gry terenowej „Zdobądź wieżę Babel!”

mu zdobywali punkty decydujące o klasyfikacji i przyznaniu nagród. Uczniowie krążyli po holu, salach wykładowych, pracowniach komputerowych, korytarzach, dziekanatach oraz księgarni, by mierzyć się z przygotowanymi dla nich wyzwaniami i zbierać naklejki na kartach gracza. Przy okazji mieli również okazję porozmawiać ze studentami (także tymi studiującymi w ramach programu Erasmus) oraz poznać osiągnięcia naukowe i artystyczne działających na Wydziale Filologicznym organizacji studenckich.

Za pychę budowniczości wieży Babel zostali ukarani różnorodnością języków, która miała uniemożliwić im porozumiewanie się. Biorący udział w neofilologicznej grze miejskiej uczniowie dobrze się bawiąc, pokazali, że pokonanie trudności lingwistycznych jest możliwe, zaś porozumiewanie się ludzi może odbywać się także poza sferą językową. ■

Agnieszka Nęcka

Od 2 do 9 kwietnia miały miejsce trzy spotkania z cyklu „Prawo w mediach” zorganizowane przez Koło Naukowe Publicznego Prawa Gospodarczego

Czy media są wolne?

Organizatorzy cyklu – członkowie i opiekunowie Koła Naukowego Publicznego Prawa Gospodarczego działającego na Wydziale Prawa i Administracji UŚ – skupili się na połączeniu teorii z praktyką.

Pierwszą odsłoną projektu „Prawo w mediach” była konferencja naukowa, która przybliżyła słuchaczom regulacje prawne warunkujące działalność mediów. Pierwszy z prelegentów, dr hab. prof. UŚ Rafał Blicharz, szef Katedry Publicznego Prawa Gospodarczego, swój wykład poświęcił omówieniu zależności między Krajową Radą Radiofonii i Telewizji a publicznymi rozgłośniami radiowymi. Z o wiele bardziej praktycznej strony do działalności mediów w Polsce, a głównie radia, odniósł się były prezes Radia Katowice dr Tomasz Heryszek. Przedstawił obecną kondycję ekonomiczną polskiej radiofonii oraz dokonał prognozy tego, w jakim kierunku sytuacja może się rozwinąć. Jak tłumaczył, abonament radiowo-telewizyjny to „być albo nie być” dla publicznych rozgłośni, jest on bowiem głównym źródłem ich dochodu. Państwowe radia, jak przyznał dr Heryszek, w wielu dziedzinach podlegają o wiele surowszym obostrzeniom prawnym niż radia prywatne.

Praktycznym elementem konferencji była wizyta w budynku Radia Katowice. Udział w niej cieszył się wśród uczestników sporym zainteresowaniem. W rolę przewodnika po siedzibie katowickiej rozgłośni wcielił się jej obecny prezes – Henryk Grzonka, który z pasją opowiadał o historii polskiej, a głównie katowickiej radiofonii, postępie technologicznym, który pozwala z coraz większą łatwością dokonywać cyfryzacji starych, analogowych nagrań. Prezes Grzonka otworzył przed gośćmi niemal wszystkie drzwi – od tych prowadzących do sal emisyjnych i koncertowych, po drzwi radiowego muzeum.

Głównym zagadnieniem ostatniej części konferencji, która miała charakter otwartej debaty, była analiza ograniczeń, z jakimi zmagają się media w zakresie struktury organizacyjnej.

– Media są bez wątpienia czwartą władzą. Stają się silnymi organizacjami, które wpływają na powstawanie opinii w społeczeństwie – mówił jeden z panelistów. Jak wyjaśniał, media mają do wykonania misję publiczną, a ustawa dokładnie określa ich zadania i funkcje. Media publiczne muszą się cechować pluralizmem, wyważeniem,



Debatę wieńczącą projekt „Prawo w mediach” Koło Naukowe Publicznego Prawa Gospodarczego zorganizowało przy pomocy Koła Naukowego Prawa Karnego

bezstronnością i niezależnością. Ponadto mają służyć partiom politycznym, związkom zawodowym i związkom pracodawców do przedstawiania poglądów dotyczących spraw społecznych. Jednym z ich zadań jest również emisja spotów wyborczych partii politycznych. Jak przyznali prelegenci, prawne regulacje w sposób znaczący ograniczają swobodę mediów w zakresie organizacyjnym. Ustawa o radiofonii i telewizji określa na przykład limit czasowy trwania reklam (maksymalnie 12 minut w ciągu godziny), podział dziennego czasu audycji radiowej na piosenki polskie (33 procent kwartalnego czasu nadawania programu), europejskie (ponad 50 procent) oraz programy sportowe, informacyjne itd. Prócz ustaw wolność mediów publicznych znacząco ogranicza Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

– Chciano zachować pewną niezależność Rady, rozdzielając kompetencje wyboru jej

członków sejmowi, senatowi i prezydentowi RP. Dziś jednak, gdy w organach tych dominuje jedna partia, Rada stała się instytucją bardzo upolitycznioną – zauważył członek KNPPG. Swobodę ogranicza ponadto fakt, że Rada jest zobligowana przedstawiać organom państwowym sprawozdania ze swojej działalności. W momencie, gdy nie zostaną one zatwierdzone, kadencja członków Rady zostaje zerwana, a oni sami tracą pracę. Sytuację na rynku mediów Rada kontroluje także dzięki wyłącznemu prawu do przyznawania koncesji na działalność. – Ponadto stacja, która chciałaby znaleźć miejsce na multipleksie i być emitowana w jakości cyfrowej, musi uiścić opłatę koncesyjną w wysokości... 26 mln 847 tysięcy złotych. To dość zapórowa kwota dla raczkujących dopiero stacji – zaznaczyli prelegenci. ■

Wojciech Kowalczyk

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp. Tadeusza Szczepanika

emerytowanego pracownika administracyjnego,
długoletniego rzecznika patentowego Uniwersytetu Śląskiego,
Człowieka otwartego, zawsze służącego pomocą,
oddanego sprawom Uczelni.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

Rektor oraz cała społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Dawno temu, gdy w podziemiach Teatru Śląskiego otwarte jeszcze dla gości było Bellmer Cafe, swoje wiersze prezentowali i zwykle o poezji dyskutowali trzej studenci Uniwersytetu Śląskiego

Rozmowy kontrolowane

Skamandrofil Marcel Kosakowski, przekonany o zbawczej sile poezji Mateusz Wróbel oraz „najlepszy reżyser na świecie” Michał Łukowicz postanowili na nowo wskrzesić poezję pod szyldem grupy poetyckiej „Horyzont”. 28 marca hucznie obchodzili swoje drugie urodzinowe bachanalia. Dzień wcześniej spotkali się w teatralnych podziemiach, by powspominać dawne czasy.

Michał Łukowicz: Na początku tu w Bellmerze pojawił się pomysł gazetek poetyckich. Rozdawaliśmy je na Wydziale Filologicznym, wysłuchując potem różnorodnych opinii – od zachwytów, po oskarżenia o plagiat... Szczerze mówiąc, te drugie bardziej nas cieszyły.

Michał Wróbel: „Porzucanie” gazetek z naszymi wierszami na Wydziale przyniosło nieoczekiwany skutek. Któregoś dnia zaczęliśmy nas na korytarzu prof. Jan Malicki i powiedział, że nie tylko dostrzega wszystkie nasze gazetki porzucane tu i ówdzie, lecz również zbiera je i archiwizuje w Bibliotece Śląskiej w dziale Młodej Poezji Śląskiej.

Marcel Kosakowski: Niedługo potem profesor zaproponował nam wydanie tomiku poezji nakładem BŚ. I tak światło dzienne ujrzała *Reerekcja*.

MW: Śmiało się, mówiąc, że od tej pory jesteśmy pisarzami!

MK: I wszystko nam wolno!

MW: O tak. Dla przykładu: niezłym numerem było zamontowanie w windzie na Wydziale Filologicznym głośników z odtwarzaczem mp3 pod sufitem. Przez cały dzień leciała tam nasza poezja.

MŁ: Pamiętam nasze przerażenie po dwóch godzinach od zamontowania „sprzętu”, kiedy odkryliśmy, że pozrywane zostały nasze plakaty (z napisem „Poezja Wrzeszcząca”) i nie ma odtwarzacza. Okazało się później, że to była ingerencja osób z administracji budynku, ale ostatecznie przekonaliśmy je, że to jest popularyzacja poezji.

MW: Wtedy w Katowicach odbywał się zresztą Zjazd Polonistów i mnóstwo osób, także spoza uczelni, korzystało z windy. Zrobiliśmy dobrą robotę! Jaka inna uczelnia ma windę, w której można posłuchać poezji?

MŁ: Nasze wiersze publikowaliśmy także w wydziałowych toaletach. Wywieszaliśmy tam co miesiąc po kilka wierszy, a dodatkowo na jednej ze ścian znajdował się wielkoformatowy, ilustrowany plakat z jednym, dłuższym poematem. Prof. Krzysztof Kłosiński mówił, że jest wielkim fanem tej naszej nietypowej galerii.

MK: Trzeba dotrzeć do szerszej grupy ludzi, trzeba urozmaicać swój repertuar. Nie ukrywajmy, że samo czytanie poezji jest po prostu nudne.

MŁ: Od początku próbujemy odpowiedzieć na pytanie, co zrobić, żeby zainteresować poezją jak najwięcej osób! Szczególnie chodzi nam o tych, którzy poezji się boją. „Bo w szkole te wiersze takie nudne”... „Bo interpretacja jest tylko jedna”... Jedna to jest dobra grupa poetycka – „Horyzontalni”! A tak serio, to o sile słowa można przekonać się na naszych wieczorkach poetyckich.

MW: Albo jak my to wolimy nazywać – na schadzkiach poetyckich. Poczytać nas można także na blogu (<http://horyzontalni.blogspot.com>) albo Facebooku. Polecamy także specjalny kanał w internecie, wydany tomik, a teraz także zespół muzyczny „Horyzontalni”.

MK: Jeżeli chodzi o zespół, to gramy już rok. W ten sposób łatwiej dotrzeć do ludzi.

MW: Poezja to suche wióry, a muzyka doskonale wydobywa klimat tekstu, który nie zawsze udaje się dostrzec w samodzielnej lekturze. Jesteśmy jednak poetami, którzy grają, a nie muzykami, którzy piszą.



Foto: Michał Górski

↑ Podłuchani „Horyzontalni” (od lewej): Marcel Kosakowski, Mateusz Wróbel i Michał Łukowicz

MŁ: Nie mamy się czego wstydzić! Gra toczy się o odczarowanie terminu „poeta”. Poeta to nie zawstydzony okularnik...

MK: ...w swetrze dziadka...

MW: ...albo w spodniach matki...

MŁ: ...poeta to człowiek, za którym chce się iść. Człowiek, który nie boi się mówić, że jest człowiekiem. Poeta powinien imponować siłą swojej osobowości i tekstu. Nie mamy nic do wyżej wymienionych „gustów modowych”, ale to nie nasza bajka.

MK: Każda grupa poetycka miała swojego „przewodnika”. Skamandryci mieli Staffa, a Horyzontalni mają Świetlickiego. I to on jest takim naszym drogowym wskazaniem. Nawet nas kiedyś pobłogosławił. Spektakl z nami zrobił!

MW: Rok temu przygotowaliśmy plakaty i szumnie zapowiadaliśmy, że w Katowicach wystąpi właśnie Marcin Świetlicki, a gościnnie – grupa poetycka „Horyzont”. Ruszyła akcja pt. „Mistyfikacja”. Ludzi przybyło tłumnie, w teatrze Korez brakowało wolnych miejsc. Wystąpiliśmy, po czym zdradziliśmy, na czym polegała tytułowa mistyfikacja. Marcin Świetlicki oczywiście nie przybył na to spotkanie, ale wiedział o całej akcji. W jednym z wywiadów mówił o tym, że nie lubi bezpośredniego kontaktu ze swoimi czytelnikami. Wtedy padło hasło: kontakt poety z czytelnikiem polegać powinien na tym, że czytelnik wypożycza, kupuje albo kradnie tomik poety.

MŁ: Wtedy doszliśmy do wniosku, że skoro ludzie pragną kontaktu ze Świetlickim, to puścimy im taśmę z nagraniami Świetlicków. I tak zrobiliśmy. Wszystko nagrywaliśmy, zmontowaliśmy i pojechaliśmy zaprezentować mu efekt naszej pracy.

MK: On wtedy powiedział, że śledzi nasze działania i jest na tak. Wtedy usłyszeliśmy też chyba najważniejsze dla nas hasło: Dajcie się wreszcie wykorzystać! To był przełomowy moment i zrozumieliśmy, że idziemy w dobrym kierunku.

MŁ: Teraz koncentrujemy się więc na muzyce. Doprecyzowujemy nasze kawałki, byśmy mogli zorganizować fajną trasę poetycką. Przygotowujemy grunt pod prawdziwą reerekcję poezji. W całej Polsce. ■

Podłuchala Małgorzata Kłoskiewicz



Stefan Oślizło

Miganie przeciw podstępom

Niedawno napisał do mnie pewien cudzoziemiec, który czytał właśnie *Pana Wołodyjowskiego*. Oczywiście w tłumaczeniu, bo choć język polski teoretycznie lubi, to praktycznie nie ma z nim zbyt wiele do czynienia. Jakkolwiek powieść zasadniczo mu się podobała, to wyraził

opinię, że dialogi są słabsze niż można by oczekiwać. Sienkiewicz, pisał, skonstruował dialogi, nie biorąc pod uwagę dokonań Hemingwaya na tym polu, a nawet Czechowa. Początkowo się nieco oburzyłem – nie z powodu Hemingwaya, ale co do Czechowa, to pomyślałem, że Henryk Sienkiewicz, jeśli nawet nie znał go osobiście, to pewnie słyszał i może nawet czytał. W końcu imperium carów nie było aż tak duże, żeby dwaj pisarze nie mogli się spotkać, przynajmniej w teorii. Tym bardziej, że życie Czechowa upłynęło całe – jak łatwo sprawdzić – podczas życia polskiego noblisty. Wszelako główny argument mojego korespondenta brzmiał: zwykli ludzie tak nie rozmawiają! Próbowałem go przekonać, że może tłumaczenie nie było doskonałe, a może ludzie opisywani przez Sienkiewicza nie byli zwykli – plątałem się w zeznaniach.

I po niewielu dniach zostałem ukarany. Jak mówią „zwykli ludzie” dowiedzieliśmy się z nagrań dokonanych w pewnej warszawskiej restauracji. Z nagrań, których jednym z bohaterów był... prawnik Henryka Sienkiewicza. Trzeba powiedzieć, że sobie nie

żałował tej „zwyczajności”, by nie rzec „pospolicie”. A ponieważ Bartłomiej Sienkiewicz jest (lub był, bo w chwili pisania tego tekstu nie znam decyzji premiera) wysokim urzędnikiem *Rzeczypospolitej*, to przykro stwierdzić, ale się dostosował do standardów, a nawet je przekroczył – jego język był nie tyle *pospolicity*, co po prostu *gminny*.

W tle kryje się zjawisko podsłuchiwania. Nie chcę rzucać kamieniem w służby specjalne, bo tych kamieni, *nomen omen*, rzucono już całą kupę. Proponuję rozwiązanie problemu podsłuchów: język migowy. Istnieje coś takiego i trzeba z tego korzystać, skoro już ministrowie i szefowie banku centralnego muszą się spotykać w restauracjach dla omówienia zagadnień interesujących obie omawiające strony. Jednak i tu istnieje pewna pułapka. Otóż w obszarze polskim funkcjonują dwa „języki” migowe: Polski Język Migowy i System Językowo-Migowy. Nie znam się na tym, ale podobno występują między nimi zasadnicze różnice; pewien mój były student zajmuje się na co dzień „miganie” (ale nie wiem, w którym z omawianych systemów) i on na pewno kompetentnie wypowiedziałby się „w tym temacie”. Niestety nie wiem, czy trafiłby „wymigać” słynną już frazę kończącą się stwierdzeniem „...i kamieni kupa”. Konkretnie nie jestem pewien, czy bez użycia gestów powszechnie uznanych za nieprzyzwoite da się pokazać słowa użyte przez B. Sienkiewicza i przynoszące wstyd lub chlubę rodzinie Sienkiewiczów.

Nawiasem mówiąc, mój zagraniczny korespondent twierdzi, że Sienkiewicz senior wymyśliłby coś takiego, co nawet juniora mogłoby zaskoczyć. Jak można przeczytać w memach, chodzi zapewne o „ruję i poróbstwo”. Albo o coś, czego nawet internauci jeszcze nie znają. A może po prostu senior nic by nie powiedział? ■



Jacek Kurek

„Tysiąc i jedna historia”

Lipiec... Przed chwilą uczniowie i studenci zakończyli kolejny rok nauki, trwają wakacje, ale i rekrutacje na wyższe uczelnie... To teraz właśnie w dokonywanych wyborach ujawniają się owoce wiele lat trwającej edukacji.

Sięgnąłem niedawno raz jeszcze do książki Fernanda Braudela *Gramatyka cywilizacji*. Pisząc o nauczaniu najmłodszych, zauważał on, że mamy skłonność wmuszać w edukowanych wiedzę o wydarzeniach nie ze względu na to, że są ważne, ale dlatego, że po sobie następują. Nie mówimy o prawdziwych przyczynach cywilizacyjnych konfliktów, tylko je omawiamy. Nie potrafimy nauczyć tego, by ten, kto czyta, wiedział, co czyta. A przecież ucząc „czasu, uczy my jednocześnie słownictwa*”, umiejętności poruszania się w świecie wartości i w gąszczu cywilizacyjnych wyzwań, dodajmy – odczytywania właściwych kontekstów, a nade wszystko myślenia... Tak oczywiste wydawałoby się to uwagi...

Należy zaznaczyć, że Braudel odnosi się w tych słowach do stanu edukacji historycznej we Francji w przedostatniej dekadzie XX wieku (choć pochodzą z artykułu, który we Francji się nie ukazał, a przeznaczony był dla włoskiej gazety „Corriere della Sera”). Są to uwagi zdumiewająco aktualne i uniwersalne, a odnoszą się trafnie także do obecnej sytuacji w Polsce, dodajmy nie tylko na etapie szkolnictwa niższego i średniego, ale także wyższego. Tyleż słów i pojęć zostało przez nas zapomnianych lub odrzuconych, tak wielu z nich zaczęliśmy się łąkać albo wstydzić. Coraz mniej słychać

nauczycieli-mistrzów i profesorów. Któryś z celebrytów, zapytany o patriotyzm, uśmiecha się z dezaprobatą i dodaje, że w żadnym wypadku nie oddałby życia za ojczyznę. Dla wielu słowa te stają się miarą... Chociaż dziś już mowa przede wszystkim o innym wymiarze obywatelskości.

Bez historii – pisał Braudel – „nie może istnieć świadomość narodowa. A bez świadomości narodowej nie może być oryginalnej kultury ani prawdziwej cywilizacji [...]” i właśnie dlatego nie jest obojętne, jak uczyć przeszłości, jak pamiętać... W siedzibie UNESCO w Paryżu Jan Paweł II mówił 2 czerwca 1980 roku: „Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek”. Nieprzypadkowo słowa te później powtórzył w swojej ostatniej książce *Pamięć i tożsamość*.

Co ciekawe, ci tak bardzo przecież różni autorzy podkreślali, że myśli ich są najdalej od „nacjonalizmu”. Wyrastają natomiast ze świadomości, że narody istnieją z kultury i dla kultury. Ta zaś swoje podwaliny ma w wartości edukacji. Horyzonty, wyobraźnia, swoboda poruszania się ścieżkami biegnącymi przez rozmaite dziedziny i dyscypliny naukowe... To wciąż nośne elementy efektywnej retoryki czy jednak także rzeczywistości praktykowanej?

Apel o suwerennego człowieka to troska o jego świadomość i o poszanowanie jego godności. To postulat, by zanurzona w kulturę edukacja w sposób wielowymiarowy odpowiadała na pytanie *kim jesteśmy*, a więc *skąd przychodzimy* i *dokąd zmierzamy*.... By była źródłem poznania, ale i przeżywania nauki, także w sztuce. I ostatecznie – by nie była oderwana od etyki. Tak rozumiana edukacja trwa bowiem niezależnie od wakacji... ■

* Fragmenty tekstu F. Braudela cytuję z polskiego wydania jego książki *Gramatyka cywilizacji*. Przeł. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006.

Chorzowskie Bractwo Rycerskie Bożogrobców kultywuje tradycje sięgające XI wieku

Z Jerozolimy do Chorzowa

Czerwcowe spotkanie w Śląskiej Kawiarni Naukowej zorganizowane zostało z myślą o najmłodszych odbiorcach. Katowice Rondo Sztuki na zaproszenie dr. Tomasza Rożka odwiedzili rycerze z Chorzowskiego Bractwa Rycerskiego Bożogrobców. Panowie wystąpili w strojach rycerskich, a panie w sukniach wzorowanych na szatach średniowiecznych dam.

Spotkanie, które odbyło się 5 czerwca, rozpoczęło się od przybliżenia dzieciom historii zakonu.

– W Tortosie do naszego założyciela Gotfryda de Bouillon przybył anioł i nakazał mu zawezwanie papieża Urbana II, by wybrał nas, męnych rycerzy, żebyśmy stanęli w obronie pielgrzymów zmierzających do Jerozolimy. Przeszliśmy aż pod Konstantynopol. Wkrótce dotarliśmy do Jerozolimy i ją zdobyliśmy – wyjaśniał jeden z gości, wcielając się w rolę średniowiecznego obrońcy wiary chrześcijańskiej.


Dla obrony przed „małymi i plugawymi wielce” Saracenami Gotfryd de Bouillon powołał Zakon Rycerski Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie, czyli Bożogrobców – pierwszy zakon rycerski w Ziemi Świętej. Najpierw składał się on z mnichów, których zadaniem była opieka nad Grobem Pańskim w Jerozolimie. Później diuk powołał także drużynników ze swojego hufca. Mnisi przyjęli krzyż z dwiema belkami, czyli tzw. karawaki, a zbrojni rycerze na swój znak obrali czerwone pięciokrzyże. Kolor czerwony nawiązywał do przelanej krwi Chrystusa, liczba pięć natomiast odnosiła się do pięciu ran Chrystusa. Niektórzy historycy uważają, że cztery krzyże oznaczają cztery strony świata, a duży krzyż po środku – Jerozolimę, uważaną wówczas za centrum świata.

Właśnie tam aż do XIII wieku Bożogrobcy opiekowali się przybywającymi do Palestyny pątnikami, bronili grobu Chrystusa i walczyli z niewiernymi. Okres pobytu rycerzy zakonnych w Ziemi Świętej skończył się wraz z upadkiem w 1291 roku ostatniej twierdzy krzyżowców – Akki. Do Europy zaczęły wracać zakony, wśród nich Bożogrobcy, którzy do końca XV wieku posiadali już blisko 200 placówek w Królestwie Neapolu, Toskanii, Lombardii, Niemczech, Czechach, na Węgrzech i w Polsce. Jeszcze w XII stuleciu możnowładca Jaksa z Miechowa nadał Bożogrobcom ziemie, na których dzisiaj stoi Chorzów Stary. Tam wzniesli oni pierwszy kościół i szpital. Na pamiątkę bractwa zakonnego w herbie Chorzowa znajduje się pół krzyża, a jedna z ulic w Chorzowie Starym nosi nazwę Bożogrobców.

Po zapoznaniu dzieci z historią zakonu goście zainscenizowali pojedynek rycerski



Fot. Olga Witek

 Członkowie Chorzowskiego Bractwa Rycerskiego Bożogrobców opowiadali między innymi o zwyczajach i historii Zakonu

i popisali się przed widzami umiejętnością fechtunku. Po walce nadszedł czas na prezentację rynsztunku. Dzieci mogły zobaczyć z bliska, dotknąć, a nawet przymierzyć poszczególne elementy rycerskiego stroju i uzbrojenia. Goście w tym czasie objaśniali, do czego one służyły i jak się nazywały. W ten sposób zaprezentowano: hełm garnkowy zbudowany z blach, kaptur kolczy, karwasz (osłonę przedramienia), miecz, topór bojowy, tarczę, pas, do którego rycerz mógł przymocować swoje uzbrojenie, tunikę z herbem, kolczugę stanowiącą ochronę przed cięciami oraz przeszywanicę. Współcześni rycerze opowiedzieli również o tym, w jaki sposób je wykonywano. Słuchacze dowiedzieli się na przykład, że zrobienie kolczugi było dość czasochłonne, bo trwało około trzech tygodni przy pracy po 6–8 godzin dziennie. Kolczugi różniły się od siebie splotami. Jednym z nich jest tzw. splot europejski, polegający na tym, że jedno kółeczko wchodzi w cztery inne kółka, a każde z nich z kolei łączy się z czterema następnymi i tak powstaje cała kolczuga. Tarcze były drewniane, objane skórą, malowane. Zbroja była bardzo ciężka, ważyła od 25 do 35 kilogramów. Zależało to od charakteru walki. Nie mogła być bardzo ciężka, gdyż rycerze najczęściej walczyli konno. Wyraz *rycerz* jest zapożyczeniem z języka średnio-wysoko-niemieckiego. *Rit(t)er* oznaczał pierwotnie jeźdźca, powstał od czasownika *reiten* w znaczeniu

‘jeździć konno’. Do naszego języka słowo dostało się w XIV wieku, prawdopodobnie za pośrednictwem czeskim. Rycerzowi w zbroję pomagał ubrać się giermek.

Członkowie współczesnych bractw, które kultywują rycerskie obyczaje, również uczestniczą w walkach. Można je podzielić na: inscenizacje, walki turniejowe charakteryzujące się szybką wymianą ciosów, za które zdobywa się punkty, a także walki drużynowe. W tej ostatniej kategorii walczy ze sobą trzech na trzech lub pięciu na pięciu rycerzy. Drużyna może też liczyć aż dwudziestu jeden zawodników. Walki tak licznych grup określa się mianem dyscypliny królewskiej. Jest ona rozgrywana na mistrzostwach świata nazywanych Bitwą Narodów. Polacy zajmują w niej znaczące miejsca.

Jednak życie rycerzy to nie tylko walki. Po nich przychodził czas na odpoczynek, który umilają im pieśni. Po prezentacji uzbrojenia miały miejsce występy wokalne. Panie ze scholi św. Franciszka wykonały *a capella* trzynastowieczne pieśni. Były to dwie pieśni hiszpańskie i jedna polska.

Rycerze i damy na zakończenie chętnie pozowali do zdjęć z dziećmi, dla których fotografie były na pewno miłymi pamiątkami ze spotkania w Śląskiej Kawiarni Naukowej. ■

Olga Witek

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
nabór otwarty	Nabór ekspertów do Programu Ramowego HORIZON 2020	Komisja Europejska potrzebuje niezależnych ekspertów, którzy będą nie tylko oceniać wnioski w nowym Programie Ramowym – Horyzont 2020, ale także oceniać sam program, jak również politykę badawczo-rozwojową i proinnowacyjną UE.
nabór otwarty	Nabór ekspertów do oceny projektów w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju	Narodowe Centrum Badań i Rozwoju prowadzi stały nabór ekspertów wspierających proces oceny zadań badawczych, zgodnie z naukowymi, technologicznymi i społeczno-ekonomicznymi celami strategicznych programów badawczych oraz innowacyjnych projektów.
	Program Ramowy HORIZON 2020	Nowy program ramowy w zakresie badań naukowych i innowacji na lata 2014–2020. Szczegółowe informacje o konkursach i terminy składania wniosków dostępne na stronach serwisu Participant Portal: http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/index.html .
do 30 VII 2014	CEEPUS	Program CEEPUS wspiera rozwój współpracy między uczelniami w krajach Europy Środkowej. Główną zasadą programu jest brak transferu pieniędzy - każdy kraj zapewnia odpowiednią pulę miesięcy stypendialnych i pokrywa koszty podróży swoich stypendystów do i z miejsca odbywania stażu oraz koszty pobytu obcokrajowców w ramach zadeklarowanej puli stypendialnej. Program oferuje udział m.in. w stażach zagranicznych, studiach semestralnych, kursach językowych. W programie biorą udział następujące państwa: Austria, Albania, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Macedonia, Polska, Rumunia, Serbia i Czarnogóra, Słowacja, Słowenia oraz Węgry.
11 XIII 2014	EMBO	Stypendia doktorskie w różnych krajach. Więcej informacji na stronie: http://www.embo.org/fundingawards/fellowships/long-term-fellowships#about .
1 IX 2014	CERN	Stypendia dla doktorantów i doktorów w Szwajcarii. Więcej informacji na stronie: https://jobs.web.cern.ch/join-us/fellowship-programme .
do 1 IX 2014 do 1 XII 2014	Fundusz Wyszehradzki Small Grant	Granty do 6.000 euro na m.in. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie. Projekty realizowane muszą być przez min. 3 państwa z Grupy Wyszehradzkiej, tj.: Polskę, Słowację, Czechy, Węgry. Kwalifikowalne koszty: wspólne inicjatywy badawcze, stworzenie i aktualizacja WWW, publikacje, plakaty, zaproszenia, honoraria, ale w postaci umów cywilnoprawnych, zakwaterowanie i wyżywienie, koszty transportu, koszty tłumaczeń, materiały biurowe i promocyjne, reklama itp. (wymagany wkład własny może być niepieniężny).
11 IX 2014	Granty Marie Skłodowskiej-Curie	Granty indywidualne Marie Skłodowskiej-Curie w dowolnym kraju. Więcej informacji na stronie: http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/calls/h2020-msca-if-2014.html .
15 IX 2014	Fundusz Wyszehradzki Standard Grant	Granty ponad 6000 euro na m.in. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie. Projekty realizowane muszą być przez min. 3 państwa z Grupy Wyszehradzkiej, tj.: Polskę, Słowację, Czechy, Węgry. Kwalifikowalne są koszty tj.: wspólne przeprowadzenie badań, stworzenie i aktualizacja WWW, publikacje, plakaty, zaproszenia, honoraria, ale w postaci umów cywilnoprawnych, zakwaterowanie i wyżywienie, koszty transportu, koszty tłumaczeń, materiały biurowe i promocyjne, reklama itp. Wymagany wkład własny może być niepieniężny. Wymagane są listy intencyjne partnerów (osób fizycznych lub instytucji).
nabór ciągły	USA Stypendium World Forest Institute	Stypendia organizowane w Stanach Zjednoczonych umożliwiające wyjazdy stypendialne od 6 do 12 miesięcy z dziedzin związanych z leśnictwem. Minimalne wymagania to tytuł licencjata oraz wiek 21 lat.
nabór ciągły	Stypendia European Molecular Biology Organisation	Stypendia dla młodych doktorów. Krótkoterminowe stypendia badawcze (1–3 miesiące) realizowane w dowolnym ośrodku/laboratorium na całym świecie. Celem programu jest ułatwienie młodym naukowcom realizacji projektów badawczych, wymiany doświadczeń oraz poszerzanie nabytych już umiejętności i wiedzy.
Więcej na stronie http://projekty.us.edu.pl		
do 16 IX 2014	SONATA BIS 4	Konkurs na projekty badawcze mające na celu powołanie nowego zespołu naukowego, realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy lub tytuł naukowy, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie od 2 do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem. Więcej informacji na stronie www.ncn.pl .
do 16 IX 2014	HARMONIA 6	W ramach konkursu rozpatrywane będą projekty badawcze realizowane: w ramach współpracy międzynarodowej nawiązanej bezpośrednio z partnerem lub partnerami z zagranicznych instytucji naukowych; w ramach programów lub inicjatyw międzynarodowych ogłaszanych we współpracy dwustronnej; w ramach programów lub inicjatyw międzynarodowych ogłaszanych we współpracy wielostronnej; przy wykorzystaniu przez polskie zespoły badawcze wielkich międzynarodowych urzędzeń badawczych. Więcej informacji na stronie www.ncn.pl .
do 16 IX 2014	MAESTRO 6	Konkurs dla doświadczonych naukowców na projekty badawcze mające na celu realizację pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych, ważnych dla rozwoju nauki, wykraczających poza dotychczasowy stan wiedzy, których efektem mogą być odkrycia naukowe. Więcej informacji na stronie www.ncn.pl .
do 15 X 2014	INICJATYWA EUREKA	Inicjatywa Eureka to zdecentralizowana sieć 40 państw europejskich oraz Unii Europejskiej powołana w celu wspierania międzynarodowej współpracy w badaniach i rozwoju. Sieć EUREKA działa poprzez krajowe biura EUREKI. Rządy państw członkowskich zobowiązane są do promowania i wspierania współpracy pomiędzy partnerami przemysłowymi i organizacjami badawczymi realizującymi wspólne przedsięwzięcia. Szczegółowe informacje o konkursie dostępne są pod adresem: http://www.ncbir.pl/programy-miedzynarodowe/eureka/aktualnosci/art,2611,nabory-wnioskow-w-ramach-inicjatywy-eureka-w-2014-roku.html .
planowany nabór VI–VII 2014	GEKON	Program finansuje badania naukowe, prace rozwojowe oraz wdrażanie powstałych w ich wyniku innowacyjnych technologii proekologicznych w 5 obszarach: środowiskowe aspekty pozyskiwania gazu niekonwencjonalnego; efektywność energetyczna i magazynowanie energii; ochrona i racjonalizacja wykorzystania wód; pozyskiwanie energii z czystych źródeł; nowatorskie metody otrzymywania paliw, energii i materiałów z odpadów oraz recyklingu odpadów.
planowany nabór VI–VII 2014	STRATEGMED	Celem programu jest uzyskanie zasadniczego postępu w zakresie zwalczania chorób cywilizacyjnych oraz w rozwoju medycyny regeneracyjnej na bazie wyników badań naukowych i prac rozwojowych prowadzonych w czterech obszarach: kardiologii i kardiologii, onkologii, neurologii i zmysłach, medycynie regeneracyjnej.
planowany nabór VI–VIII 2014	CuBR	Program wspiera badania naukowe oraz prace rozwojowe dla przemysłu metali nieżelaznych. Obejmuje cztery obszary dotyczące górnictwa, przeróbki, metalurgii oraz wpływu przemysłu metali nieżelaznych na środowisko: (1) górnictwo i geologię, (2) przeróbkę rud, (3) metalurgię, przetwórstwo, nowe materiały, (4) ochronę środowiska, zarządzanie ryzykiem, efektywność w biznesie.
planowany nabór IX 2014	BIOSTRATEG	Program obejmuje pięć strategicznych obszarów problemowych: bezpieczeństwo żywnościowe i bezpieczeństwo żywności; racjonalne gospodarowanie zasobami naturalnymi ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki wodnej; przeciwdziałanie i adaptacja do zmian klimatu, ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa; ochrona bioróżnorodności oraz zrównoważony rozwój rolniczej przestrzeni produkcyjnej; leśnictwo i przemysł drzewny. Wynikiem realizowanych projektów będzie opracowanie i przygotowanie wdrożenia nowych produktów, technik i technologii oraz całej gamy innych rozwiązań mających zastosowanie w dziedzinach objętych zakresem tematycznym programu.
Więcej na stronie http://dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Proza polska XX wieku. Przeglądy i interpretacje*. T. 3: *Centrum i pogranicza literatury*. Red. Elżbieta Dutka, Grażyna Maroszczyk

Marian Kisiel: *Zmiana. Z problemów świadomości literackiej przełomu 1955–1959 w Polsce*. Wyd. 2.

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. Tomasz Burzyński: *Between the Stage and the Text. Agency and Structure in the Analysis of Cultural Change from the Perspectives of Trust and Uncertainty*

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*. T. 5. Red. Joanna Przyklenk

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. *Spotkania międzykulturowe*. T. 1: *Literaturoznawstwo. Kultura*. Red. Krystyna Jarzabek, Anna Ruttar, Sylwia Sojda

DYDAKTYKA JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ. Ewa Ogłóza: *Wokół opowieści Hansa Christiana Andersena. O radości czytania*

PSYCHOLOGIA. Elżbieta Turcka: *Kapitał kariery ludzi młodych. Uwarunkowania i konsekwencje*

NAUKI O ZIEMI. Robert Krzysztolik: *Geneza aglomeracji miast na obszarze Polski*

Podręczniki i skrypty

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku*. T. 6: *Natasza Goerke: „Paralele”, Ryszard Kapuściński: „Wewnątrz góry lodowej”*. *Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla zaawansowanych (poziom C1)*. Wyd. 3. Oprac. Maria Czempka, Małgorzata Smereczniak

Czytaj po polsku. T. 8: *Zofia Nałkowska: „Przy torze kolejowym”, Tadeusz Borowski: „Proszę państwa do gazu”*. *Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla średnio zaawansowanych (poziom B1 / B2)*. Wyd. 2. Zaadaptowała i opracowała Agnieszka Tambor

➔ ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

FILOZOFIA. „Folia Philosophica”. T. 32. Red. Piotr Łaciek
HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Literatura polska obu Ameryk. Studia i szkice. Seria pierwsza*. Red. Beata Nowacka, Bożena Szalaśta-Rogowska

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *Wielkie tematy literatury amerykańskiej*. T. 6: *Starość, śmierć*. Red. Teresa Pyzik, Agnieszka Woźniakowska

Grażyna Starak: *A la recherche de l'Autre. L'œuvre dramatique de Bernard-Marie Koltès*

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze*. T. 1: *Aspekt posthumanistyczny i transhumanistyczny*. Red. Justyna Tymieniecka-Suchanek

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. „Logopedia Silesiana”. T. 3. Red. Olga Przybyła

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Ireneusz Kida: *A corpus-based dynamic approach to para-hypotaxis: Implications for diachronic corpus linguistic analysis*

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. Karol Makles: *Prasa centralnych związków samorządowych w Drugiej Rzeczypospolitej* + płyta CD

STUDIA O KULTURZE. *Dramat i doświadczenie*. Red. Beata Popczyk-Szczęsna, Magdalena Figzał

PRAWO. „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego”. T. 13. Red. Maksymilian Pazdan

Sądowe stosowanie prawa. Red. Bogdan Dolnicki

Tomasz Pietrzykowski: *Ujarmianie Lewiatana. Szkice o idei rządów prawa*

NAUKI O ZIEMI. Iwona Kantor-Pietraga: *Systematyka procesu depopulacji miast na obszarze Polski od XIX do XXI wieku*

NAUKA O MATERIAŁACH. Henryk Morawiec: *Metale z pamięcią kształtu i ich zastosowanie*

Podręczniki i skrypty

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. *Literatura dla dzieci i młodzieży*. T. 4. Red. Krystyna Hesk-Kwaśniewicz, Katarzyna Tałuc



XVIII koncert akademicki



1



2



3



4



5



6

1 7 czerwca w sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbył się XVIII koncert akademicki z okazji święta Uniwersytetu Śląskiego

2 Gości przywitał JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

3 Koncert poprzedził wykład prof. zw. dr hab. Bogdana Dembińskiego z tytułowany „Magna Graecia i pitagorejski projekt matematycznego przyrodoznawstwa”

4 W koncercie wystąpili orkiestra „Camerata Impuls” oraz Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” z Cieszyna

5 Adam Sobierajski, tenor, i Anna Wiśniewska-Schoppa, sopran

6 Podziękowania dla dyrygent Małgorzaty Kaniowskiej

Foto: Agnieszka Sikora

Uniwersytet Śląski
40-007 Katowice, ul. Bankowa 14
T: 32 359 22 11, E: elc@us.edu.pl
www.elc.us.edu.pl

ELC

English Language Centre

KURSY - ZAPISY

WSZYSTKIE POZIOMY

superintensywne - wrzesień

weekendowe

semestralne

całoroczne



PRZYGOTOWANIE do EGZAMINÓW

FCE CAE CPE
IELTS BEC ILEC
i innych

%

ZNIŻKI DLA
PRACOWNIKÓW
I STUDENTÓW
UŚ

DISCUSSION CLUB
English and Tea



- ✓ Warsztaty egzaminacyjne
- ✓ Egzaminacje próbne
- ✓ Spotkania z Native Speakerem

EXAMS

KET PET FCE CAE CPE
IELTS BEC ILEC TOLES
TKN PRINCE i inne

sesje egzaminacyjne w Katowicach
wersje: papierowa i komputerowa

Zapisy na egzamin
w wersji on-line
www.britishcouncil.pl

